

## Wiadomość Tygodnia

# MARYJNE ODPUSTY W SANKTUARIACH ZAKONNYCH



Kalwaria Zebrzydowska 18.08.2024 r.

## JASNA GÓRA - WIGILIA WNIEBOWZIĘCIA

Homilia o. Arnolda Chrapkowskiego

PozwólmY przekształcać się przez słowo Boże jak Maryja - zachęcał o. Arnold Chrapkowski. Przełożony generalny Zakonu Paulinów w wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przewodniczył Mszy z udziałem pieszych pielgrzymów, głównie z Warszawy. Jutro Suma odpustowa o godz. 11.00.

W homilii o. Chrapkowski przypomniał, że Maryja została nam dana, abyśmy z Nią i za Nią szli do chwały nieba. W tej drodze Matka Jezusa nas przynagla do pracy nad sobą, pomaga w dążeniu do bycia jak najbliżej Boga.

Wskazując, na tę szczególną maryjną drogę, zwrócił uwagę na konieczność pogłębiania umiejętności słuchania Słowa Bożego, a tu niewątpliwie wzorem jest Matka Chrystusa. - To jest tajemnica Maryi, to jest droga Maryi począwszy od Nazaretu aż po Górę Kalwarii. Słuchać Boga i postępować według Jego słów - wskazywał generał Paulinów. Podkreślił, że jak widzimy to w chwili Zwiastowania Maryja nie traktuje słów Boga wybiórczo, niejako dostosowując je do swojej woli, ale zachowuje wszystkie słowa i rozważa je w swoim sercu. Stają się one treścią Jej całego życia, Ona tym słowem żyje, myśli, ocenia. -

To nie jest jakiś dodatek do życia, ale te słowa są pełnią jej życia. Maryja pozwoliła Bogu mówić do siebie i każdego dnia szukała tego, czego Bóg pragnie od niej i potrafiła to odkryć. To słowo przyjęte i zachowane owocowało w ukrytym i cichym poświęceniu każdego dnia - wskazywał dalej paulin.

Wyjaśniał, że naśladować przykład Maryi, chodzić Jej drogami, oznacza szukać każdego dnia wypełnienia woli Bożej w drobnych szczegółach życia codziennego.

Paulin zauważył, że słuchanie, jakiegokolwiek, jest trudną sztuką, a jeszcze trudniejsze jest słuchanie słowa Bożego, co widzimy wiele razy na kartach Pisma Świętego. Ludzie podziwiają cuda Jezusa, ale Jego słów nie przyjmują. - Są zablokowani, mają swoje sztywne schematy, a w ich sercu nie ma miejsca na to, co się w nich nie mieści, na to, czego nie mogą pogodzić z własną logiką - mówił kaznodzieja. O. Chrapkowski zauważył, że jak ewangelicznym faryzeuszom, najprościej jest uciec od Boga i zamknąć się w ciasnym świecie własnych wyobrażeń i uprzedzeń. - Ludzie nie chcą słuchać, a tym bardziej żyć słowami Jezusa, bo to wymaga zmiany ich życia, to wymaga wysiłku - powiedział paulin.

Zachęcał, by korzystając z jasnogórskiej szkoły Maryi, czuć się zaproszonym do naśladowania Jej życiowej postawy słuchania i przestrzegania Bożego słowa, a więc słowa, które nie tylko

nas informuje i poucza, ale także nas formuje, nawraca, zmienia. - Ono zawiera przecież też w sobie moc życia. Bez Boga, bez Jego słowa w sercu człowieka pozostaje bezsens i pustka – podkreślił generał Paulinów.

Wskazał na trzech wielkich naśladowców Maryi w Jej słuchaniu i wypełnianiu życiem słów Boga związanych z Jasną Górą: św. Jana Pawła II, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego oraz o. Augustyna Kordeckiego.

Przypominając o. Kordeckiego, legendarnego obrońcę Maryi i jasnogórskiego klasztoru, podkreślił, że jego niezłomna wiara, wynikała z przekonania, że „jeśli słucha się Boga, postępuje zgodnie z Jego słowem, a nie według ludzkiego wyrachowania, to odniesie się zwycięstwo”.

W tym roku na Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasną Górę w 55 grupach przyszło ok. 50 tys. wiernych. W 32. grupach rowerowych przyjechało prawie 2 tys. cyklistów, a ok. 100 pielgrzymów wybrało się w sztafecie biegowej.

W 7. pielgrzymkach z Warszawy przyszło w sumie ponad 10 tys. pątników. Za: [www.jasnagora.pl](http://www.jasnagora.pl)

## JASNA GÓRA - SUMA ODPUSTOWA

### Homilia Abp Wacława Depo

- Kościół jest zawsze po stronie człowieka i narodu – mówił w homilii na Jasnej Górze abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. Mszy św. odpustowej w uroczystość Wniebowzięcia z udziałem tysięcy wiernych, zwłaszcza uczestników pieszych pielgrzymek, przewodniczył bp Krzysztof Nykiel z Watykanu, Regens Penitencjarii Apostolskiej. Były to dla niego jasnogórskie biskupie prymicje.

W homilii abp Wacław Depo zwrócił uwagę, że nasze pielgrzymowanie na Jasną Górę przez wstawiennictwo Maryi Wniebowziętej, Matki i Królowej Polski jest jakimś wielkim skrótem wiary i historii naszego narodu. Nawiązując do sierpniowych rocznic bohaterskich zmagania 1920 r. i Bitwy Warszawskiej, męczeńskiej śmierci o. Maksymiliana Kolbego, Powstania Warszawskiego czy „nowej nadziei” przyniesionej przez polską „Solidarność lat 80-tych, wskazał, że te wybrane wydarzenia są dla nas wszystkich dobrą sposobnością do przeprowadzenia trudnego testu wiary, miłości Boga i Ojczyzny.

- Rocznice te potwierdzają nam uroczystość i stanowczo, że Polska nie jest tylko marzeniem, nie jest tylko pięknym snem, nie jest państwem sezonowym, ale realną rzeczywistością – mówił abp Depo. Przypomniał diagnozę pierwszego częstochowskiego biskupa Teodora Kubiny, który przestrzegał, że niezgoda jest paraliżem, który dotykając naród, pozbawia go „radości życia”. Dalej za bp. Kubiną podkreślał niebezpieczeństwo ducha partyjności, który zawłaszcza nie tylko politykę, ale co gorsza życie społeczne, narodowe, gospodarcze, kulturalne, a nawet towarzyskie, paraliżując je. Zwrócił uwagę na słowa poprzednika o odpowiedzialności, bo naród polski i państwo mają także cele wieczne w Bogu”. – Ta diagnoza bp. Kubiny z lat dwudziestych XX w., po odzyskaniu niepodległości i obronie Ojczyzny pasuje do naszych czasów. To jest tajemnica Kościoła, który zawsze jest po stronie człowieka i narodu – wołał abp Depo.

Abp Depo przypomniał również tezę krakowskiej szkoły historycznej z XIX i XX wieku, że Rzeczpospolitą zgubiły trzy wolności: "liberum veto", "liberum mentiri" oraz "liberum infamare". – Pierwsza to wolność wetowania, doprowadzona do sprzeciwu jednostek wobec prawa ogółu szukającego dobra wspólnego, co miałyby być prawem demokracji. Druga to wolność oszukiwania całego narodu przez media i trzecia to wolność zniesławiania, oczerniania jednostek, czy bezczeszczenie świętości narodowych i hańbienie wszystkiego, co wartościowe, polskie i katolickie. Jesteśmy w samym środku zdobywania lub utracenia wolności. Uczmy się z tej szkoły, ona mówi o dziś – powiedział abp Depo.

Przywołując tajemnicę wniebowzięcia Maryi i wskazując na Tajemniczą Niewiastę z 12 rozdziału Apokalipsy, metropolita częstochowski przypomniał, że Matka Maryja jest obrazem Kościoła, który w bezlitosnej walce przeciw szatanowi na ziemi, rodzi wierzących w Chrystusa, rodzi każdego i każdą z nas, wciąż na nowo. Podkreślił, że Maryja jest pierwszą zbawioną należąca do Chrystusa, pierwowzorem tego, co Bóg pragnie uczynić dla wszystkich swoich dzieci, czyli zapewnić życie wieczne wbrew prawu grzechu i śmierci.



Metropolita częstochowski podkreślił, że tajemnica wniebowzięcia wraz z ciałem i duszą Maryi do nieba, „wzywa nas dzisiaj pielgrzymujących przez ziemię i podległych prawu śmierci do patrzenia w wieczność” i jeszcze głębszego zawierzenia Bogu we wszystkim i we wszystkich okolicznościach naszego życia.

Do wdzięczności za dar wiele razy odzyskiwanej wolności - zachęcał o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów, witając pielgrzymów zgromadzonych na Mszy św. odpustowej. Apelowwał „aby, to co ziemskie, małe i niezgodne z Bożym Prawem, z Dekalogiem, z Ewangelią, to co niszczy w nas i w naszym społeczeństwie ducha wiary, uczciwości, szacunku i zgody, odpowiedzialności za czyny i słowa, nie odebrało nam trzeźwego spojrzenia na życie, które jest Bożym darem”, by nie pozwolić usnąć naszej czujnej troski o tak wiele razy odzyskiwaną wolność.

Nawiązując do obchodzonej dziś rocznicy zwycięskiej bitwy warszawskiej z bolszewikami, przypomniał, że wolność jest wielkim darem, który nigdy nie jest dany raz na zawsze, dlatego „musi być za wszelką cenę strzeżona i broniąca”.

Wskazał, że Maryja, którą dziś czcimy w tajemnicy Wniebowzięcia ciałem i duszą, ukazuje piękno życia ludzkiego w każdym wymiarze: ziemskim i w wieczności. - Życie ludzkie jest piękne, bo jest darem Boga, dlatego jest święte i biada temu,



kto podnosi rękę na życie człowieka, w tym także tego jeszcze nienarodzonego - podkreślał. Zwrócił uwagę, że dziś pielęgnowaniu pięknego życia człowieka z Bogiem i dla Boga zagrożają niebezpieczeństwa „ubrane w piękne słowa o tolerancji, wolności i równouprawnieniu”. Uwrażliwiał, że jeśli chcemy podążać drogą prawdziwej wolności i autentycznej miłości, która jest czymś o wiele większym niż tolerancja, naszym punktem odniesienia i kryterium naszych działań musi być Ewangelia. - Opierając swoje życie na Ewangelii, będziemy takimi świadkami Boga, którzy promieniają na innych ludzi entuzjazmem żywej wiary - zachęcał generał Paulinów.

Za: [www.jasnagora.pl](http://www.jasnagora.pl)

## KALWARIA ZEBRZYDOWSKA - ZAKOŃCZENIE ODPUSTU

Homilia Abp Marka Jędraszewskiego

– Na tym polega chrześcijańskie rozumienie tego, czym jest ludzkie życie – od początku do końca, czyli do chwały, jaka nas czeka w niebie, staliśmy się we chrzcie świątynią Ducha Świętego i biada, gdybyśmy tę świątynię, jej świętość, jej czystość skalali i w brudzie grzechu trwali na nasze nieszczęście i nieszczęście innych – mówił abp Marek Jędraszewski w czasie odpustu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kalwarii Zebrzydowskiej.

W czasie homilii abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że liturgiczne święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wzięło się z przekonania wierzących, że Matka Boża była pierwszą spośród „należących do Chrystusa”, która osiągnęła niebo. Wiara we wniebowzięcie Maryi z duszą i ciałem sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Metropolita krakowski przytoczył apokryf Józefa z Arymatei Transitus Mariae a w nim wizję Tomasza Apostoła, który podniósł zrzuconą z nieba opaskę, jaką było przepasane ciało Matki Bożej. Relikwia ta (Sacra Cintola) jest przechowywana z wielką czcią w katedrze w Prato (Toskania). Dlatego też malarze florency wielokrotnie przedstawiali właśnie tę scenę związaną z wniebowzięciem NMP.

Prawdę o tym wyróżnieniu Maryi powtarzali później święci i ojcowie Kościoła. Arcybiskup przywołał nauczanie św. Grzegorza z Tours, św. Modesta, św. Ildefonsa, św. Germana, św. Andrzeja z Krety, św. Kosmy, św. Jana Damasceńskiego, św. Piotra Damianiego. Do tej wielowiekowej tradycji odniósł się papież Pius XII, który 1 listopada 1950 r. ogłosił dogmat o wniebowzięciu NMP w konstytucji apostołskiej *Munificentissimus Deus*. Metropolita krakowski zauważył, że kontekstem dla tego dokumentu była II wojna światowa, w czasie której bezczeszczono ludzkie ciała a eksperymenty prowadzono nawet na zwłokach. – Ogłaszając dogmat o wniebowzięciu Matki Bożej z duszą i ciałem do nieba, Pius XII chciał pokazać nie tylko katolikom, ale całemu światu, że ludzkie ciało jest święte od chwili poczęcia i nie tylko do chwili śmierci naturalnej, ale także musi być jako ciało złożone ze czcią i pochowane, bo to jest ciało istoty stworzonej na Boży obraz i Boże podobieństwo. Każdemu człowiekowi należy się cześć i szacunek – mówił arcybiskup.

Zwrócił uwagę, że prawda o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny podkreśla prawdę o Bogu, który w Księdze Mądrości został nazwany „miłośnikiem życia”. „Życiem” nazywa siebie sam Chrystus (por. J 14, 8b). Pochwałę kobiecości Maryi wyraziła kobieta na kartach Ewangelii wg św. Łukasza: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś”. Jezus na te słowa odpowiedział: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (por. Łk 11,

27-28). – Błogosławieni zatem także ci wszyscy, którzy oddają cześć Maryi, Matce Bożej, przyjmując słowa Chrystusa, który jest życiem, i którzy żyją na co dzień Jego Ewangelią – mówił metropolita.

Zauważył, że od czasów oświecenia narasta ruch antychrześcijański negujący całą prawdę o Bogu i człowieku. Zaznaczył, że fakt zmartwychwstania wyniósł ludzką cielesność do niezwykłej godności. Św. Paweł nazwał ciało człowieka „świątynią Ducha Świętego”. W tym kontekście arcybiskup nawiązał do dzieci przychodzących do niego po błogosławieństwo. – Czyniłem krzyżyk na ich czołach, bo ich ciała są święte i muszą być otaczane przez nas czcią i szacunkiem, bo jesteśmy wszyscy stworzeni na Boży obraz i Boże podobieństwo – mówił metropolita.

Zwracając uwagę na szyderstwa, które są kierowane przeciwko chrześcijanom, a dotyczące np. życia w czystości, wskazał, że wpisuje się w to także wprowadzanie ograniczeń w nauczaniu religii w szkołach, żeby „młodzież miała coraz mniej Bożej wiedzy o swojej godności”, żeby „łatwo ulegała współczesnym ideologiom, które burzą naturalny porządek i godność kobiety i mężczyzny, dziewczyny i chłopaka”. – To nie są tylko zwykłe rozporządzenia ministerialne. Za tym kryje się bardzo jasny program niszczenia godności człowieka w nas – podkreślał abp Marek Jędraszewski dodając, że celem rządzących jest „ateizacja narodu polskiego, odcięcie go od Boga, od Matki Najświętszej, wprowadzenie światopoglądu materialistycznego”. Poinformował, że w najbliższą środę planowany jest w Warszawie protest w obronie nauczania religii w szkołach, a ci którzy nie mogą udać się do stolicy mogą podpisać odpowiednią deklarację.

Zwrócił uwagę także na „bardzo konkretny program uderzający w życie człowieka”. Przerazającymi nazwał zaciekle wypowiedzi niektórych osób w Sejmie, które domagają się za wszelką cenę zabijania dzieci nienarodzonych. – Trudno wyobrazić sobie większe przestępstwo jak zabijanie bezbronnego, niewinnego dziecka w łonie jego matki i to jeszcze w imię wolności kobiety. Nie ma niestety bardziej skutecznej drogi deprawacji narodu i pozbawienia tego narodu dobrej przyszłości bez przyczynienia się do tego, żeby matka zabijała własne dziecko. To jest początek deprawacji sięgającej niezwykle głęboko i bardzo szeroko – mówił arcybiskup.

Przywołał fragment encykliki Jana Pawła II *Evangelium vitae*, w której Ojciec Święty napisał m.in. „Jezus, przedstawiając istotę swojej odkupieńczej misji, mówi „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”. Ma tu w rzeczywistości na myśli owo życie „nowe” i „wieczne”, polegające na komunii z Ojcem, do której każdy człowiek zostaje bez żadnych zasług powołany w synu za sprawą Ducha Uświęciela”. Arcybiskup zauważył, że każdy wierzący to „nowe życie” otrzymał w sakramencie chrztu. Zwrócił uwagę, że w rycie chrztu jest wezwanie skierowane do rodziców chrzczonego dziecka i rodziców chrzestnych, aby strzegli świętości tego życia i żeby to życie zachowali nieskalane aż po wieczność. – Bo na tym polega chrześcijańskie rozumienie tego, czym jest ludzkie życie – od początku do końca, czyli do chwały, jaka nas czeka w niebie, staliśmy się we chrzcie świątynią Ducha Świętego i biada gdybyśmy tę świątynię, jej świętość, jej czystość skalali i w brudzie grzechu trwali na nasze nieszczęście i nieszczęście innych – mówił metropolita.

Homilię zakończył modlitwą do Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej, „abyśmy najpierw za Jej matczynym wstawiennictwem w naszym życiu, to znaczy w naszym ciele i w naszej duszy, w naszym sumieniu zawsze należeli do Chry-

stusa. Do Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał. I abyśmy w konsekwencji, w dniu ostatecznym zostali przez Chrystusa ożywieni, by móc się cieszyć bezmiarem szczęścia wiecznego z Jego przenaświętszą Matką Maryją i wszystkimi świętymi”.

Na zakończenie liturgii kustosz sanktuarium o. Cyprian Moryc OFM podziękował pielgrzymom za wypełnianie wezwania, które pozostawił w Kalwarii św. Jan Paweł II, aby „nie ustawać w modlitwie”. Podziękował też abp. Markowi Jędraszewskiemu za troskę o kalwaryjskie sanktuarium, za odważne, potrzebne i oczekiwane słowa. Odmówiono także modlitwę o pokój w Ziemi Świętej. Za: [www.kalwaria.eu](http://www.kalwaria.eu)

## WNIEBOWZIĘCIE NMP W LICHENIU

Homilia ks. Eugeniusza Zarzecznego MIC

W przypadającą dziś uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny uroczystej sumie odpustowej w bazylice pw. Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej przewodniczył ks. Eugeniusz Zarzeczny MIC, prowincjał Zgromadzenia Księży Marianów. Dzisiejszy dzień dla licheńskiego sanktuarium ma szczególny wymiar, gdyż dokładnie 57 lat temu kard. Stefan Wyszyński ukoronował cudowny obraz Matki Bożej Licheńskiej koroną papieską.

– Pozdrawiamy Cię, Matko Boża Wniebowzięta, Królowo Polski – mówił ks. Sławomir Homoncik MIC, kustosz sanktuarium witając wiernych zgromadzonych w bazylice. – Jesteśmy u Matki, w domu Matki. Niech Matka Boża prowadzi nas do spotkania z Jej Synem w niebie.

W trakcie homilii, którą wygłosił przewodniczący liturgii ks. Eugeniusz Zarzeczny MIC, wierni usłyszeli pytanie, kim jest Ta, której dziś w sposób szczególny oddajemy cześć? – To pytanie bierze się z zachwyty, który wzbudza się w sercu, kiedy widzi się piękno przekraczające nasze wyobrażenie – mówił w homilii ks. Zarzeczny dodając, że Maryja zawsze była inspiracją dla naszego narodu, zwłaszcza w chwilach trudnych.

– To Ona broniła swojego miejsca na Jasnej Górze. To z Jej imieniem na ustach walczyliśmy jako naród o przetrwanie. Była Tą, która umacniała nas w czasie niewoli; Tą, której przypisuje się szczególne wstawiennictwo podczas Cudu nad Wisłą – mówił marianin. – Maryja sama nie koncentruje uwagi na sobie. Ona całą sobą kieruje uwagę w stronę Jezusa Chrystusa. Gdy jesteśmy bezradni, gdy nie rozumiemy rzeczywistości, która nas otacza, Ona mówi: zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.

W dalszej części homileta zwrócił uwagę na to, że człowiek potrzebuje liturgii. Będąc istotą religijną, mamy pewne wyobrażenie Pana Boga. – Słowo Boże pokazuje nam obraz Boga, który jest pierwszy w działaniu. To nie my Go znajdujemy, ale On jest pierwszym, który wzbudza ducha. On pierwszy przychodzi, pierwszy zadziałał posyłając archaniola Gabriela. Bóg jest samowystarczalny. A Ponieważ jest Miłością, chce Siebie dawać ludziom, dlatego stworzył nas na swoje podobieństwo. Zdaniem księdza prowincjała Słowo Boga, gdy jest przyjęte, wprawia serce człowieka w ruch. – W jaki sposób powinniśmy reagować? Powinniśmy zrobić Panu Bogu przestrzeń w życiu. On nie chce się rozpychać na siłę. Maryja zasłużyła sobie tym, że zrobiła Panu Bogu miejsce w swoim życiu. Jeśli ktoś pomyśli, że życie z Panem Bogiem jest łatwe, to nie jest tak. Jest to

zmaganie z odrzuceniem. Gdy Maryja szła za Jezusem, musiała przeżywać ból, np. wtedy, gdy Jej Syn został powieszony na krzyżu. Zasłużyła sobie ufnością i wiarą, miłością do Boga, do Jezusa Chrystusa. Ona pokazuje nam drogę: ufaj Mu i czyń cokolwiek ci powie. Bo nie ma innej drogi do życia.

W uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej zwaną także świętem Matki Bożej Zielnej odbył się obrzęd błogosławieństwa ziół i kwiatów, które oznaczają duchową dojrzałość Maryi i bogactwo łask, jakimi Bóg od wieków obdarzył Matkę Bożą. Przed zakończeniem Mszy św. uformowała się procesja eucharystyczna, która podążała alejkami licheńskiego sanktuarium.

Z kolei po zakończeniu Eucharystii wierni mogli wysłuchać ponad godzinny koncert w wykonaniu Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, w trakcie którego muzycy wykonali pieśni maryjne oraz patriotyczne.



Chór i orkiestra „Mazowsza” wystąpiły w licheńskim sanktuarium po raz czwarty. Koncert był okazją do wspomnienia wydarzeń z czerwca 1999 roku, gdy muzycy towarzyszyli wizycie św. Jana Pawła II w Licheniu. – Dziś w sposób szczególny pamiętamy o tym, co wydarzyło się w Licheniu 25 lat temu. Było tu wtedy razem z Ojcem Świętym Mazowsze. Jest to dla nas ogromna radość, ogromne, piękne święto. Tym bardziej, że prawie rok temu, w październiku, modliliśmy się przy grobie św. Jana Pawła II w 45. rocznicę wyboru Ojca Świętego. Chcemy mu podziękować za wielką przyjaźń. Myślmy, że oręduje także za nami – mówił Jacek Boniecki, dyrektor PZL-PiT „Mazowsze” porównując dzisiejszy występ do klamry spinającej 25 lat dzielących te dwa wydarzenia.

Podczas koncertu publiczność zgromadzona w bazylice miała okazję wysłuchać m.in. pieśni maryjnych i patriotycznych. – Za sprawą wspaniałej publiczności unieśliśmy się nie tylko w stronę wiary, Matki Bożej i Pana Boga, ale także unieśliśmy się w zryw pamięci narodowych dat – mówił Maestro Boniecki. – Idziemy w nowe czasy, ale z tym samym przypomnieniem. To właśnie młodzież śpiewa te piękne pieśni. Ta młodzież uczy się i przekazuje rówieśnikom prawdę, że Polska jest piękna. Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## KALWARIA PAĆLAWSKA

Homilia abp. Tadeusza Wojdy

W Kalwarii Paćlowskiej k. Przemyśla zakończył się pięciodniowy Wielki Odpust Kalwaryjski (11-15 sierpnia). Celebrom przewodniczyli m.in. nowo wybrani w tym roku: przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, ks. abp Tadeusz Wojda;



minister prowincjalny krakowskiej prowincji franciszkanów, o. Mariusz Kozioł; i kustosz kalwaryjskiego sanktuarium, o. Marian Gołąb.

Do Kalwarii z okolicznościowymi kazaniem i rozważaniami zostali zaproszeni ponadto: sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Ukrainy o. bp Edward Kawa; metropolita przemyski ks. abp Adam Szal; przełożony klasztoru i parafii w Przemysłu, o. Rafał Antoszczuk; przełożony klasztoru i parafii w Jaśle, o. Łukasz Pazgan; i neoprezbiter z Zielonej Góry, o. Dawid Furgał.



Przewodniczący KEP w swojej homilii podkreślił znaczenie słowa „Kalwaria”, które przywołuje na myśl miejsce szczególnie błogosławione – Ziemię Świętą. „Skoro Ziemia Święta wraz z Jerozolimą jest miejscem błogosławionym, to ileż bardziej błogosławieni są ci wszyscy, którzy stąpają po tej ziemi, którzy do niej pielgrzymują, którzy się tam modlą” – zaznaczył i dodał: „Żeby to błogosławieństwo mogło spływać w obfitości na wszystkich, także na tych, którzy nie odwiedzą Jerozolimy, budowano w świecie kalwarie – miejsca, które pomagały duchowo pielgrzymować do Ziemi Chrystusa”.

Jak zauważył abp Tadeusz Wojda SAC jednym z takich szczególnych miejsc jest właśnie Kalwaria Pałacowska. „Jakże ważne jest to sanktuarium na duchowej mapie Polski. Tu można oddychać głębią wiary, tę wiarę odnawiać, prosić o nią dla siebie i dla innych” – podkreślił.

Jednocześnie zwrócił uwagę na słabnącą wiarę wśród Polaków. „Słyszemy z mediów, ale wystarczy rozejrzeć się wokół siebie, by zobaczyć ilu z naszego otoczenia oddala się od Boga, przestaje korzystać z sakramentów, nie karmi się Eucharystią” – zauważył i dodał, że przyczyną są m.in. ideologie oraz tendencje kulturowe, w których każdy chce posiadać własną prawdę subiektywną, a także kult wygody i pieniądza.

„Widzimy, że brak odniesienia do Boga skutkuje tym, że w sercu pojawia się pustka i bezsens. Z nich rodzi się agresja, nienawiść, wyśmiewanie tego, co Boże” – zaznaczył i podał przykłady m.in. profanacji figury Matki Bożej w Choroszczy i w Konowałach na Białostocczyźnie.

„Jako chrześcijanie zdajemy sobie sprawę, że celem ludzkiego życia jest zbawienie, czyli poddanie się leżącemu nasze dusze działaniu Jezusa Chrystusa [...]. Im bliżej Chrystusa żyjemy, tym bardziej jesteśmy błogosławieni. Im lepiej znamy Jego słowa, tym więcej miłości mamy dla bliźnich” – podkreślił Przewodniczący KEP.

Ponadto, mówiąc o rodzinie, zauważył, jak wielką odpowiedzialność w formacji dzieci posiadają rodzice. Przywołał także

definicje Soboru Watykańskiego II, który określił rodzinę jako „pierwszą szkołę życia” i „pierwszą szkołę wiary”. Odnosząc się do aktualnej sytuacji w Polsce zachęcił także, „aby wszyscy wierni na różne sposoby podejmowali działania ukazujące wielką wartość lekcji religii”.

„Dzisiaj wszyscy potrzebujemy tej odnowy wiary” – zaznaczył i dodał, że pomocą w jej ożywieniu może być również Wielka Nowenna rozpoczęta w Wielkim Tygodniu br.

Na zakończenie zachęcił, aby zawierzać Maryi swoje codzienne sprawy i troski. „Odchodząc stąd i powracając do swoich domów zabierzmy ze sobą Jej błogosławieństwo” – zaznaczył.

Przełożony prowincji o. Mariusz Kozioł podczas sumy odpustowej wyraził wdzięczność licznie zgromadzonym pątnikom za ich pielgrzymowanie do Kalwarii Pałacowskiej. „Radością jest to, że przybywacie tutaj, aby świętować Jej [Maryi] wniebowzięcie; że okazujecie miłość i szacunek Maryi (...). Jest to miejsce święte, miejsce wybrane przez Boga, aby On mógł tutaj dotykać i przemieniać serca ludzi przez pośrednictwo Maryi, Matki Pana. Czym byłoby to miejsce bez was, drodzy pielgrzymi? Czym byłoby też bez posługi braci franciszkanów, opiekunów tego miejsca?” – mówił ojciec prowincjał.

Wielki Odpust Kalwaryjski to nie tylko codzienne msze św., ale również nabożeństwa, procesje, dróżki pogrzebu Matki Bożej, dróżki Pana Jezusa oraz koncerty. Wierni w tym czasie mieszkali w domu pielgrzyma, w prywatnych kwaterach i na polach namiotowych. Jednak gros osób, w wybrane przez siebie dni, a nawet codziennie, dojeżdżało samochodami ze swoich domów.

Krótkie relacje z poszczególnych dni odpustowych, wzbogacone zdjęciami, można zobaczyć na stronie sanktuarium: [kalwaria.franciszkanie.pl](http://kalwaria.franciszkanie.pl). Ponadto „Życie Podkarpackie” publikuje też wywiad z nowym kustoszem kalwaryjskim, o. Marianem Gołąbem  
Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## WNEBOWZIĘCIE NMP W ŚWIĘTEJ LIPCE

W czwartek, 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w Sanktuarium Maryjnym w Świętej Lipce, Mszy świętej odpustowej przewodniczył ordynariusz diecezji kaliskiej, Bp Damian Bryl. Wśród koncelebransów był także przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, o. Zbigniew Leczkowski SJ.



Pielgrzymi przybyli z różnych rejonów Polski i zza granicy. W liturgii odprawianej przy ustawionym przed sanktuarium ołtarzu uczestniczyło ponad 4 tysiące osób.

Wieczorem odbył się koncert z cyklu „Świętolipskie Wieczory Muzyczne” podczas którego zaprezentowano utwory Giordaniego, Duranta i Mozarta. Wystąpili: Adam Kowalski – organy i o. Rafał Kobyliński SJ – tenor.

„Gdy pierwszy raz zobaczyłam kościół w Świętej Lipce, byłam zaskoczona, że taki rozmach jest w Polsce możliwy. Wysiadłam z autobusu i doznałam szoku. Myślałam, że tylko we Włoszech budowali piękne kościoły a tu w Polsce takie dzieło

sztuki. Oczywiście piękny wystrój, główny ołtarz, obraz Matki Bożej i dzieciątka Jezus. Jednak kiedy zaczął się koncert organowy, połączony z ruchomymi figurkami, znowu nie mogłam wyjść z zachwytu. Coś niesamowitego, piękny Kościół, piękny wystrój, piękny chór i muzyka organowa na najwyższym poziomie. Można było poczuć się jak w niebie” – komentuje na Facebooku Aneta Kleps.

Również dzisiaj, 16 sierpnia o godz. 20:00, będzie można usłyszeć improwizację organowe, utwory na skrzypce solo oraz z towarzyszeniem organów. Wystąpią: Julian Gembalski – organy i Henryk Gembalski – skrzypce. Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## Wiadomości z kraju

# RZESZE WIERNYCH UCZCIŁY W AUSCHWITZ ŚW. MAKSYMILIANA



14 sierpnia w byłym niemieckim obozie Auschwitz przy bloku 11 była sprawowana uroczysta msza św. ku czci św. Maksymiliana Marii Kolbego. Eucharystii przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Rzesze wiernych przybyły m.in. w trzech zorganizowanych pielgrzymkach.

„W tym tragicznym miejscu znalazł się człowiek, który 83 lata temu stawiał czoła bluźnierczej, nazistowskiej ideologii i całej machinerii nienawiści i przemocy. Maksymilian Maria Kolbe, polski kapłan, zakonnik, duchowy syn Franciszka z Asyżu stanął wobec zła, z którym nie chciał i nie mógł się pogodzić. Po ludzku

sądząc, był w tym miejscu bezbronny, nic nie znaczył, podobnie jak jego towarzysze niedoli, więźniowie Auschwitz-Birkenau. Dysponował jednak bronią, którą żył, którą poznał, i o której czytał na kartach Ewangelii. Tą bronią była miłość” – mówił hierarcha.

Emerytowany metropolita krakowski przekonywał, że dziś św. Maksymilian powiedziałby ludziom, że warto postawić na Boga i na Nim budować gmach naszego życia osobistego, rodzinnego i społecznego; że warto opowiedzieć się za Jezusem i wybrać Jego Ewangelię miłości jako program życia; że warto

zawierzyć wszystkie nasze sprawy Matce Chrystusa; i że warto pogłębiać więź z Chrystusem i Jego Kościołem.

„Niewątpliwie św. Maksymilian stanąłby dziś w pierwszym szeregu obrońców ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Na pewno protestowałby przeciw deptaniu godności i praw człowieka i prosiłby nas do opowiadania się po stronie ludzi ubogich, słabych, spychanych na margines życia społecznego. Z pewnością prosiłbym nas, abyśmy nie ulegali pokusom egoizmu, hedonizmu i konsumpcyjnego stylu życia” – wyliczał ksiądz kardynał.



Do Auschwitz po raz 15. przybył abp Ludwig Schick z Bambergu. „Choć byłem tutaj już tyle razy, zawsze jestem zszokowany okrucieństwem, które tutaj zostało okazane. Nieludzkość tych, którzy brali udział w machinie śmierci w Auschwitz jest niepojęta. Należy zrobić wszystko, co w ludzkiej mocy, aby coś takiego się więcej nie powtórzyło. Jednocześnie co roku myślę także o św. Maksymilianie Kolbem. Zawsze porusza mnie jego człowieczeństwo, które utrzymał w tym piekle nieludzkości – powiedział niemiecki duchowny.

Wspomniał też dziś toczące się na świecie wojny, choćby na Ukrainie, w Strefie Gazy czy w Sudanie. Jego zdaniem rasizm i ludobójstwo nie skończyły się, a receptą na uzdrowienie tej sytuacji jest nawrócenie do jednego Boga, pojednanie i pokój.

Obecny na uroczystościach prowincjał franciszkanów z Krakowa, o. Mariusz Koziół wyraził wdzięczność czcicielom św. Maksymiliana za to, że pamiętają o o. Kolbę, że co roku przychodzą na miejsce jego kaźni, i że go naśladują.

Przy ołtarzu polowym modlili się także: biskup diecezji bielsko-żywieckiej Roman Pindel, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Robert Chrząszcz, wikariusz generalny zakonu franciszkanów o. Jan Maciejowski z Rzymu, Prezes Narodowy Rycerstwa Niepokalanej o. Ryszard Żuber, dziekan oświęcimski ks. Mariusz Kiszczak, dyrektor Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu ks. Dariusz Chrostowski, księża z diecezji bielsko-żywieckiej i archidiecezji krakowskiej, franciszkanie, Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego i siostry serafitki.

„Wśród pielgrzymów byli też m.in. Rycerze Niepokalanej, członkowie Klubu Honorowego Dawców Krwi, Krucjaty Obrony Życia Poczętego, pątnicy z Brazylii i młodzież z University of Southern California w USA. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i samorządowych, Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, pracownicy oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, reprezentanci Oświęcimia i Zduńskiej Woli.

Przed Eucharystią hierarchowie kościoła i franciszkanie złożyli kwiaty na placu apelowym, pod ścianą śmierci oraz w celi śmierci św. Maksymiliana. Rano z kolei wzięli udział w nabożeństwach w Kościele pw. św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu i Centrum św. Maksymiliana w Harnężach.

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## 400.LECIE KLASZTORU NA KARCZÓWCE

Klasztor na zalesionym wzgórzu Karczówka – jednym z najważniejszych obiektów sakralnych w regionie – świętował dzisiaj jubileusz 400-lecia istnienia. Obchody rozpoczęła Msza św. polowa odprawiona na tarasie widokowym. Eucharystii przewodniczył abp Tadeusz Wojda, przewodniczący KEP i metropolita gdański.

Mszę św. koncelebrowali licznie przybyli kapłani, w tym bp Andrzej Kaleta i księża pallotyni, którzy od ponad 60 lat są gospodarzami tego miejsca.

Obecne były delegacje władz samorządowych, miejskich i wojewódzkich oraz oddziały służb mundurowych.

W homilii abp Wojda, związany z Kielcami, podkreślał m.in. znaczenie Karczówki dla Kielc i ziemi świętokrzyskiej oraz swoje osobiste związki z tym miejscem. – Moje powołanie kapłańskie dojrzało w murach tego klasztoru. Jako młodzi licealiści gromadziliśmy się tutaj na spotkania powołaniowe, dni skupienia i celebracje Mszy św. W sercu noszę wiele cennych i wspaniałych wspomnień z tego miejsca (...) – mówił.

– Misja Karczówki – jako miasta położonego na górze, mówiącego o obecności Boga – nie wyczerpała się. Klasztor to budynek, ale przede wszystkim ludzie, którzy wypełniają go obecnością Boga i pomagają innym tego Boga spotkać. Dziś, nawet bardziej niż kiedyś, jesteśmy spragnieni Boga – zauważył metropolita gdański.

Nawiązał także do trudnej historii Karczówki. – To był ośrodek, który w jakiś sposób przede wszystkim promieniował obecnością samego Pana Boga. Tak było przez te wszystkie lata, a czasy były bardzo trudne. Mury klasztorne pamiętają potop szwedzki, rozbiory Polski, I i II wojnę światową. Ten klasztor doświadczył wszystkich tych trudnych chwil, a jednocześnie zawsze się podnosił, bo był silny właśnie obecnością Pana Boga – dodał abp. Wojda.

Rektor kościoła pod wezwaniem św. Karola Boromeusza na Karczówce, ks. Mariusz Zakrzewski SAC podkreślił, że klasztor

również w czasach obecnych pełni ważną rolę w życiu wiernych.

– Minęło 400 lat istnienia klasztoru, które powstanie wiąże się z epidemią, sami niedawno przeżyliśmy pandemię Covid-19, cały czas doświadczamy różnych trudności. Może to jest zaproszenie do tego, abyśmy jeszcze bardziej swoje serca napełnili zaufaniem Panu Bogu i wykorzystywali to, co nam daje – zaznaczył rektor.



Z kolei ks. Grzegorz Kurp, wiceprowincjał księży pallotynów zauważył: – Znaczenie Karczówki wciąż ewoluuje w trakcie 400 lat. Dziś jest to nie tylko miejsce modlitwy, ale także spotkań, ślubów, czy chrztów – zauważył.

Po Mszy św. w ogrodach klasztornych odbył się piknik z atrakcjami dla uczestników w każdym wieku. Uroczystości towarzyszą koncerty, m.in. zespołu uwielbieniowego Gsus Project z Krakowa, kramy w klimacie epoki, poczęstunek, dla najmłodszych przewidziane są animacje, dmuchańce in. Obchody trwają przez cały dzień, do godzin wieczornych. Uczestnicy spotkania mogą zwiedzać klasztor wraz z przewodnikiem. W ramach jubileuszu 400-lecia został wydany przewodnik o klasztorze w wersji tradycyjnej.

Jubileuszowe obchody trwają od jesieni 2023 roku. Ten czas wypełniły liczne wydarzenia religijne, kulturalne i edukacyjne.

Jak zaznaczył w rozmowie z KAI ksiądz rektor, obchody zostały rozłożone na 4 lata, do 2028 r., bo tyle trwała budowa.

– 2 maja 400 lat temu rozpoczęła się budowa klasztoru i organizacja tego miejsca. Za cztery lata, w 2028 roku będziemy świętować rocznicę zakończenia budowy. To będzie kłamra spinająca ten czas jubileuszowych uroczystości. W międzyczasie proponujemy różne ciekawe wydarzenia, by ożywić życie wspólnotowe, by kielczanie mogli czerpać się z tej przestrzeni – mówi. Nad całością czuwa Fundacja Karczówka.

Kościół przy klasztorze powstał z fundacji bp. krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, jako wotum dziękczynne za ustąpienie epidemii jaka dziesiątkowała ludność w kluczu kieleckim biskupów krakowskich w latach 1622-1624. Biskup krakowski złożył wówczas ślubowanie, że jeśli za wstawiennictwem św. Karola Boromeusza – patrona chroniącego przed morowym powietrzem – zaraza ustanie, wybuduje kaplicę lub kościół pod

jego wezwaniem. Zaraza ominęła Kielce. Odpowiedni dokument wystawił 2 maja 1624 r. Kościół ukończono w styczniu 1629 r. Bp Szyszkowski wystąpił z inicjatywą sprowadzenia na Karczówkę ojców bernardynów, którzy odegrali znaczącą rolę w historii regionu i ojczyzny, szczególnie w okresie powstania styczniowego. Karczówka stała się bastionem powstańców.

– Śluby i chrzty kielczan, akcje charytatywne, rekolekcje, indywidualne medytacje, Msze św. z modlitwą o uzdrowienie, wydarzenia kulturalne i religijne – tym żyje Karczówka – dodaje ks. Mariusz Zakrzewski.

Z Karczówką i św. Karolem Boromeuszem wiąże się także historia najstarszej miejskiej Drogi Krzyżowej w Kielcach i jednej z najstarszych w Polsce, zbudowanej od bazyliki katedralnej do klasztoru na wzgórzu Karczówka. Organizowana była wzdłuż kaplic miejskich z XVII wieku, zbudowanych jako wotum dziękczynne za ustanie zarazy, prawdopodobnie już po sprowadzeniu relikwii św. Karola Boromeusza. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## ŚWIĘTO PANEWNICKIEJ PROWINCJI

14 sierpnia w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP, w klasztorze w Katowicach-Panewnikach obchodziliśmy Święto Patronalne Prowincji.

O godzinie 16:00 odbyła się uroczysta Msza Święta, której przewodniczył i wygłosił homilię Minister Prowincjalny br. Witosław Sztyk OFM.



W modlitwie pamiętaliśmy szczególnie o Braciach, którzy w tym roku kalendaryzowym obchodzili swoje jubileusze: urodzin, rocznic zakonnych oraz świę-

ceń prezbiteratu. Na zakończenie Eucharystii Minister Prowincjalny w imieniu wszystkich Braci zawierzył całą Prowincję Matce Bożej Wniebowziętej.

O godzinie 17:30 uczestniczyliśmy w Nieszporach, którym przewodniczył i konferencję wygłosił Wikariusz Prowincjalny br. Wit Chlondowski OFM.

Na koniec dnia wszyscy udaliśmy się do ogrodu klasztorowego na rekreację przy ognisku Za: [www.panewniki.pl](http://www.panewniki.pl)

## BONIFRATRY U MARYI W KONARACH

Na Zielonej w Konarach zapachniało chlebem i ziołami...

**15 sierpnia**, w Uroczystość Wniebowzięcia NMP, powróciliśmy do pięknej tradycji bonifraterskich spotkań, wspólnej modlitwy oraz dziękczynienia Bogu za tegoroczne plony. Podczas uroczystej Mszy świętej, przy polnym ołtarzu, złożyliśmy wieńce, wiązanki kwiatów polnych i ziół, przygotowane przez Braci Bonifratrów, pracowników i podopiecznych Bonifraterskiej Fundacji Dobroczynnej w Konarach.

Licznie zgromadzonym wiernym, na czele z o. Franciszkiem Salezym Chmielem, Prowincjałem Prowincji Polskiej, towarzyszyła kapela góralska, która swoimi śpiewami i grą uświetniła uroczystość. Po Mszy świętej, każdy uczestnik został zaproszony na wspólne biesiadowanie w ogrodach Fundacji. Wspólny śpiew, zabawa i radość stały się hołdem złożonym Matce Boskiej Zielnej za Jej opiekę nad nami i naszymi rodzinami.



Każdy uczestnik otrzymał symboliczną pamiątkę: mały chlebek, herbatkę Matki Bożej Zielnej oraz bukiet kwiatów. Niech te prezenty chronią nas przed złem, zapewniają dostatek oraz przynoszą obfite plony w nadchodzącym roku.

Za: [www.bonifratrzy.pl](http://www.bonifratrzy.pl)

## RADIO WARSZAWA O SYTUACJI KS. MICHAŁA OLSZEWSKIEGO SCJ

„Pewne elementy przymusu psychicznego nadal występują” – informuje ks. Włodzimierz Płatek. Rzecznik Prowincji Polskiej Księży Sercanów, w piątkowym „Poranku z Radiem Warszawa” mówił o

aktualnej sytuacji ks. Michała Olszewskiego. Kapłan związany z Fundacją Profeto od marca przebywa w areszcie w Warszawie.

Ksiądz Michał Olszewski jako przedstawiciel Fundacji Profeto jest jednym z dziesięciu podejrzanych w śledztwie Prokuratury Krajowej. Dotyczy ono wy-

datkowania środków z Funduszu Sprawiedliwości. Kapłan został aresztowany pod koniec marca. W czerwcu Sąd Okręgowy w Warszawie zdecydował o przedłużeniu tymczasowego aresztu dla ks. Michała o kolejne trzy miesiące.

O aktualnej sytuacji kapłana w warszawskim areszcie – mówił „Poranku z



Radiem Warszawa” Rzecznik Prowincji Polskiej Księży Sercanów ks. Włodzimierz Płatek.

– Wiemy, że schudł 15 kilogramów. To jest wiadomość od mecenasa Wąsowskiego. Służba więzienna nie przewiduje na razie konsultacji medycznej. Do dnia dzisiejszego, od momentu aresztowania nasz wyższy przełożony, czyli ksiądz Prowincjał nie otrzymał możliwości widzenia się z ks. Michałem – mówił w „Poranku z Radiem Warszawa” ks. Włodzimierz Płatek.

W ostatnich tygodniach, w mediach pojawiły się informacje o złym traktowaniu ks. Olszewskiego przez funkcjonariuszy ABW w pierwszych godzinach po zatrzymaniu. Jak podkreśla ks. Włodzimierz Płatek obecnie sytuacja jest zupełnie inna.

– Powstało dość duże nieporozumienie w przekazie medialnym. Te wszystkie rzeczy, które wypłynęły na zewnątrz od księdza Michała za pośrednictwem brata to był czas tylko pierwszych 60 godzin od aresztowania. Dzisiaj ta sytuacja w areszcie jest zupełnie inna. Aczkolwiek pewne elementy pewnego przymusu psychicznego, czy nawet tortur istnieją typu: świecenie świateł, budzenie – dodał kapłan.



Zgromadzenie Księży Sercanów, do którego należy zatrzymany ks. Michał

Olszewski wystosowało w czerwcu specjalne oświadczenie w sprawie aresztowania kapłana. Księży są poruszeni i głęboko zaniepokojeni doniesieniami na temat traktowania księdza przez niektórych funkcjonariuszy ABW.

W oświadczeniu czytamy, że „ze swej strony będziemy domagać się rzetelnego wyjaśnienia bulwersujących i wręcz nieludzkich działań wobec naszego współbrata”. Jak dodają: „Te trudne wydarzenia dotyczą nas Księży Sercanów oraz wszystkich, którzy na różny sposób są z nami związani. Dziękujemy Wam za słowa wsparcia, życzliwe gesty kierowane do najbliższych ks. Michała. Prosimy o nieustawanie w modlitwie ufając, że zaistniała sytuacja znajdzie swój sprawiedliwy finał” – czytamy. Krzysztof Jędrasik. Za: [www.scj.pl](http://www.scj.pl)

## Refleksja tygodnia

### LIST KARD. PIZZABALLI DO PIELGRZYMÓW ZGROMADZONYCH W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Sytuacja panująca obecnie w Ziemi Świętej uniemożliwiła Kardynałowi Pizzaballi udział w kalwaryjskim odpuszczeniu. Publikujemy pełną treść listu, który skierował do pielgrzymów modlących się w tych dniach w Polskiej Jerozolimie.



Drodzy bracia i siostry, niech Pan obdarzy was pokojem! Bardzo żałuję, że nie mogę być z wami w tych dniach, jak to było zaplanowane od wielu miesięcy. Niestety, gdy podjęliśmy to zobowiązanie, nikt nie przewidział tego, co wkrótce nastąpi. Od października Ziemia Święta pogrążyła się w jednym z najgorszych okresów w swojej najnowszej historii, nie wiedząc, jak i kiedy wyjść z tej tragicznej sytuacji.

Wiecie, co się wydarzyło, więc nie będę wchodził w szczegóły. W ostatnich dniach znalazłem się w trudnej sytuacji, w której musiałem podjąć decyzję, czy wyjechać, czy odłożyć lub anulować przyjęte zobowiązania. Klimat niepewności był i pozostaje wielki, niepokój wśród ludności bardzo wysoki. Z tego powodu postanowiłem, że w tak niepewnej sytuacji, w ogólnym klimacie nieufności, konieczne jest, abym pozostał z moją wspólnotą kościelną, modlił się razem z nią i dodawał otuchy.

Jak wiecie, poprosiłem naszą diecezję, by modliła się o pokój w tych decydujących dniach, gdy wielcy tego świata i tego regionu decydują o losach wojny. Zauważyłem, że liczne Kościoły lokalne na całym świecie również podjęły tę prośbę. To był piękny znak jedności i solidarności z Kościołem w Jerozolimie, co poruszyło nas wszystkich. Dlatego też w tym momencie musiałem zostać tutaj, być z moją wspólnotą, moim Kościołem i wspólnie się modlić, umacniając naszą nadzieję, opartą na zmartwychwstaniu Chrystusa.

Nie wiemy, co się wydarzy i czy rzeczywiście możemy mieć nadzieję, że ten etap wojny wkrótce się zakończy. Ale oczywiście będziemy musieli jeszcze przez długi czas radzić sobie z katastrofalnymi konsekwencjami tej wojny. Przez całe dziesięciolecie życia w Ziemi Świętej nigdy nie widziałem tyle cierpienia, ale też takiej nienawiści, animozji, pragnienia zemsty, odrzucenia drugiego człowieka. Głębokie i bolesne rany, które wywołała ta wojna, będą potrzebowały długiego czasu, aby się zagoić. Ale przede wszystkim potrzebujemy ludzi w świecie polityki, religii i edukacji, którzy zajmą się tymi zranieniami, aby zapobiec dalszej przemocy. Trzeba przerwać błędne koło odwetu i otworzyć się na wzajemny szacunek.

Nasza wspólnota chrześcijańska w Ziemi Świętej kontynuuje swoją działalność w sposób możliwy w tym czasie. Niestety, wiele działań jest wstrzymanych z powodu konfliktu.

Oprócz tragedii w Gazie, o której zapewne wiecie, wiele rodzin na Zachodnim Brzegu pozostało bez pracy od października, a perspektywy powrotu do normalności są bardzo małe. Ta sytuacja coraz bardziej zubaża nasze rodziny, które już przed wojną były w trudnym położeniu. Do tego należy dodać niemal codzienne starcia pomiędzy żydowskimi osadnikami a mieszkańcami palestyńskich wiosek w całym rejonie Zachodniego Brzegu, tworząc klimat ciągłego napięcia. Także wielu z naszych wiernych zostało aresztowanych.

W Gazie Patriarchat aktywnie wspiera nie tylko własne wspólnoty parafialne, ale również okoliczną ludność, dysponując centrum dystrybucji żywności, kilkoma szpitalami, które wkrótce podejmą swą działalność, oraz szkołą, którą chcemy ponownie otworzyć w przyszłym miesiącu.

Podsumowując, jeśli z jednej strony przemoc wojenna dotyka bezpośrednio i pośrednio wszystkie rodziny, Kościół stara się zrobić wszystko, co w jego mocy, aby pomagać i wspierać, a także powiedzieć słowo prawdy, głoszone spokojnie, ale stanowczo. W obliczu tragizmu tej chwili nie chcemy i nie możemy pozostać bierni. Musimy angażować się we wspieranie, zachęcanie i dodawanie otuchy. Nie tylko „słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3,18). A możemy tego dokonać dzięki wsparciu całego Kościoła i także waszemu.

W tym momencie przypominają mi się słowa proroka Izajasza przeciwko Babilonowi, który powiedział w swoim sercu: „Tylko ja i nikt inny” (Iz 47,8.10). Naprawdę nie jesteśmy daleko od tej postawy. Zamiast uznawać, że jesteśmy częścią życia innych, zamiast uznawać, że jesteśmy tu z woli Bożej, a nie z powodu błędów historii, mówimy sobie: „Tylko ja i nikt inny!” i odrzucamy siebie nawzajem.

Kalwarię zawsze łączyła szczególna więź z Ziemią Świętą, dla której niezmiennie stanowiła stały punkt odniesienia.

Podkreślając mój smutek, że nie mogę być z wami i potwierdzając, że przybędę, gdy tylko okoliczności pozwolą, dziękuję

za wszystko, co zrobiliście i robicie, by wesprzeć Ziemię Świętą.

Różne instytucje Ziemi Świętej, Patriarchat Łaciński, Kustodia Ziemi Świętej i wiele innych podmiotów są bardzo wdzięczne za waszą przyjaźń, zawsze bardzo konkretną i skuteczną.

Niech to wasze spotkanie, podczas którego będziecie się modlić i słuchać różnych głosów z Ziemi Świętej i na jej temat, będzie okazją do wzmocnienia waszej więzi z ziemią Jezusa, z ludami, które ją zamieszkują, zachowując nieustannie pogodę ducha i wolność, zdolność do kochania i służenia wszystkim z prostotą i w sposób konkretny.

Wasze wsparcie i przyjaźń są dla nas ważnym punktem odniesienia. A w tych czasach wielkich wstrząsów i zniszczeń posiadanie prawdziwych, stałych i konkretnych przyjaciół jest wielką pociechą.

Niech Maryja Panna, Matka Jezusa, wstawia się za ludami Ziemi Świętej, za wami wszystkich i niech przyniesie nam najbardziej oczekiwany dar – pokój!

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Kard. Pierbattista Pizzaballa OFM,  
Łaciński Patriarcha Jerozolimy  
Za: [www.kalwaria.eu](http://www.kalwaria.eu)

## Wiadomości ze świata

# BEATYFIKACJA MISJONARZY MĘCZENNIKÓW W KONGO



60 lat po ich męczeństwie do chwały ołtarzy wyniesionych zostało trzech

włoskich misjonarzy ksawerianów i kongijski kapłan. Beatyfikacja miała

miejsce w Uvirze, na wschodzie Demokratycznej Republiki Konga. W imieniu



papieża Franciszka przewodniczył jej arcybiskup stołecznej Kinszasy, kard. Fridolin Ambongo Besungu. Przypominając ofiarę życia nowych błogosławionych apelował o świat wolny od wojen i przemocy oraz rozwiązywanie konfliktów na drodze dialogu.

Dwaj kapłani i brat zakonny ze Zgromadzenia Misjonarzy Ksawerianów: Luigi Carrara Giovanni Didoné i Victor Faccin oraz kongijski ksiądz diecezjalny Albert Joubert, zostali zamordowani 28 listopada 1964 r. w czasie wojny domowej za to, że zdecydowali się dzielić wiarą, czynić dobro i nieść wsparcie cierpiącej ludności.

Przypominając ich ofiarę życia – w czasie niedzielnego spotkania na Anioł Pański – Franciszek podkreślił, że „ich męczeństwo było ukoronowaniem życia

oddanego Panu i braciom. Niech ich przykład i wstawiennictwo wspierają drogi pojednania i pokoju dla dobra narodu kongijskiego”.

Liturgia beatyfikacyjna w Uvirze zgromadziła tysiące wiernych, misjonarzy oraz lokalnych kapłanów i sióstr zakonnych. W homilii kard. Ambongo wyraził przekonanie, że krew męczenników przyniesie dar pokoju temu wciąż cierpiącemu krajowi. „Dość przemocy! Dość barbarzyństwa! Dość zabójstw i śmierci na kongijskiej ziemi. Przemoc i wojny są owocem głupoty ludzi, którzy nie boją się Boga, ani też nie szanują człowieka” – mówił arcybiskup Kinszasy podkreślając, że przemoc, konflikty i wojny są dziełem diabła i jego sług, którzy sieją spustoszenie i śmierć.

Kard. Ambongo zaapelował o świat wolny od wojen i przemocy oraz o rozwiązywanie konfliktów na drodze dialogu. „Skończmy z rywalizacją i przemocą. Wszyscy zjednoczmy się wokół projektów, które zapewnią rozwój naszych społeczności” – powiedział. Wskazał, że w ten sposób mieszkańcy tego afrykańskiego kraju uczczą pamięć błogosławionych męczenników Demokratycznej Republiki Konga, „którzy przelali swoją krew za wiarę w Chrystusa”. Papieski legat na uroczystości beatyfikacyjne podkreślił, że w szczytowym momencie rebelii stali się oni wzorem życia chrześcijańskiego. „Mogli wyjechać, ale zostali przy cierpiących ludziach. Ich krew stała się ‘ziarnem’ ewangelizacji tego kraju i całego Kościoła” – podkreślił kard. Ambongo.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## WYWIAD CHIŃSKIEGO JEZUITY Z PAPIEŻEM

W połowie sierpnia ukazał się w mediach wywiad, jaki z papieżem Franciszkiem przeprowadził chiński jezuita, o. Pedro Chia SJ, dyrektor Jezuickiego Biura ds. Komunikacji Prowincji Chińskiej. Rozmawiał z papieżem w Pałacu Apostolskim w maju tego roku. Oo link do tego wywiadu przeprowadzonego w j. hiszpańskim: <https://youtu.be/UUausS3NDd8>



Papież Franciszek potwierdził swoje pragnienie odwiedzenia Chin i mówił między innymi o największych wyzwaniach swojego pontyfikatu, o kryzysach w życiu zakonnym, o łasce Ćwiczeń Duchowych i radach, jakich udzieliłby osobie rozważającej wstąpienie do zakonu jezuitów.

Papież zapytany, jak radzi sobie z krytyką swoich wypowiedzi, odpowiedział, że nawet krytyka, która nie jest konstruktywna, może być pomocna, ponieważ zmusza do refleksji. Wiele pomagają mu konsultacje i słucha rad wielu ludzi. Zaznaczył również, że potrzeba cierpliwości wobec niektórych sprzeciwów, które nie są wymierzone jedynie przeciwko niemu, lecz przeciw Kościołowi.

Na pytanie, co powiedziałyby młodemu człowiekowi, który chce zostać jezuitą, Franciszek najpierw zażartował: „Niech zostanie dominikaninem!”. W bardziej poważnym tonie dodał: „Powiedziałbym mu, aby pozwolił komuś, by mu towarzyszył w tym rozeznaniu”. Podkreślił również, że „jest coś w Towarzystwie Jezusowym, czego nigdy nie możemy utracić... duch misyjny.... To zakon misyjny. Interesujące jest to, że trudności i opór, jakie napotkał św. Ignacy na początku, były konfliktami z ludźmi, którzy skupiali się na sprawach wewnętrznych i tracili ducha misyjnego”.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## KARD. ARTIME ZAKOŃCZYŁ POSŁUGĘ GENERALA SALEZJANÓW

Komunikat kard. Ángela Fernándeza Artime w związku z zakończeniem pełnienia urzędu Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Salezjańskiego

“Ponieważ dobiegł czas przewidziany dekretem, z dniem dzisiejszym przestaje pełnić urząd Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego”.



W krótkim komunikacie kardynał Ángel Fernández Artime oświadcza, że z dniem dzisiejszym, 16 sierpnia 2024 r., jego mandat jako Przełożonego Gene-

ralnego Zgromadzenia Salezjańskiego wygasa.

Jednocześnie jego wikariusz, ks. Stefano Martoglio, przejmie *ad interim* zarządzanie Zgromadzeniem, aż do wyboru nowego Przełożonego Generalnego, co będzie mieć miejsce w czasie XXIX Kapituły Generalnej, która odbędzie się w Turynie w dniach od 16 lutego do 12 kwietnia 2025 roku.

Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## KS. ZDZISŁAW MALCZEWSKI SChr PRZEKAZUJE WIĘŚCI Z PORTO ALEGRE

Ks. Zdzisław Malczewski SChr, nasz Współbrat i polonijny duszpasterz z dotkniętego przed kilkoma miesiącami powodzią Porto Alegre przesyła obszerny i szczegółowy sprawozdanie z ostatniego czasu – czasu szacowania strat i podjętych prac remontowych przy polskim kościele w tym mieście. Dołącza również płynące z serca słowo podziękowania za przekazane wsparcie duchowe i materialne oraz kilka fotografii...

Zachęcamy do dalszej pomocy, którą koordynuje istniejąca przy naszej wspólnoty zakonnej [Fundacja kard. Augusta Hlonda](#).

**Aktualna sytuacja po tragicznej majowej powodzi w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul. Z serca płynąca szczerza wdzięczność i podziękowanie z Porto Alegre.**

### Ogólne spojrzenie na obecną rzeczywistość

Minęły dwa miesiące od spłynięcia wody powodziowej w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul. Najpierw rodziny, wspólnoty kościelne rozpoczęły usuwać ze swoich mieszkań, domów, świątyń to wszystko, co zostało zniszczone przez wodę i było układane na chodnikach ulic, aby ciężarówki wynajęte przez administrację municypalną wywoziły te rzeczy poza miasto (tu myślę o stolicy stanu, gdzie mamy Polski Kościół). Podobnie było w innych miastach, osadach, koloniach w interiorze dotkniętych tą największą katastrofą w historii tego stanu. Kolejny etap prac, to mycie, czyszczenie pomieszczeń sakralnych, czy mieszkalnych. Tutaj pojawia się problem z odnawianiem uszkodzonych budynków. Wychodząc kilka razy w tygodniu na ulice w regionie (o ile nie padają ulewne deszcze), gdzie mamy naszą polonijną świątynię i gdzie nad jej zakrystią mam skromne mieszkanie, dostrzegam, że ludzie mający pewne fundusze zdążyli już w tym okresie odrestaurować i odmalować sklepy, apteki, domy parterowe, czy mieszkania na parterze w blokach, do których również dostała się woda powodzi w maju 2024 r. Jednak spotykam pokaźną liczbę domów parterowych, małych zakładów, sklepów, gdzie wszystko jest zamknięte i w ogóle nie są prowadzone prace remontowe. To znak, że właściciele nie mają funduszy na przeprowadzenie koniecznych prac remontowych. Rząd federalny przyznał tym wszystkim, którzy byli zmuszeni opuścić swoje mieszkania i byli ewakuowani przez straż pożarną policji wojskowej, wsparcie finansowe w wysokości 5.100,00 Reali (co wynosi dzisiaj mniej więcej tysiąc dolarów amerykańskich) na jedną rodzinę, czy osobę, jeżeli mieszkała sama tak jak ja dla przykładu! Obserwując obecną sytuację, kiedy mamy jeszcze okres zimowy i niskie temperatury, to jest najtrudniejszy czas dla tych wszystkich co stracili wszystko włącznie ze zniszczonymi domami. Cóż napisać o ludziach bezdomnych, którzy po powodzi powrócili do naszej dzielnicy i nadal mieszkają na ulicach i nocami śpią przed budynkami, gdzie jest jakieś zadaszenie. Jak oni potrafią spędzać noc przy niskich temperaturach, czy jeszcze podczas padającym ulewnym, zimnym deszczu? Jest to kwestia społeczna tego kraju, w którym już żyję 45 lat i nie potrafię zrozumieć, że przy takim bogactwie dóbr naturalnych, rozwiniętym przemyśle, produkcji rolnej będącej w stanie wyżywić drugie tyle co liczy obecna populacja wynosząca ponad 200 milionów mieszkańców i gdzie jest tylu biednych, bezdomnych...

### Serdeczna wdzięczność za solidarność i konkretną pomoc dla Polskiego Kościoła Pani Jasnogórskiej w mieście Porto Alegre

W imieniu wspólnoty polonijnej skupionej przy Kościele Polskim Pani Jasnogórskiej w Porto Alegre, a także własnym, pragnę bardzo serdecznie podziękować Czcigodnemu Księdzu Generałowi za zwrócenie się z apelem o wsparcie duchowe oraz zorganizowanie przez naszych Współbraci posługujących na placówkach duszpasterskich w Polsce, jak też w środowiskach polonijnych, zbiórki pieniężnej na pomoc w przeprowadzeniu remontu kapitalnego naszej świątyni, zakrystii oraz sali spotkań Polonii na kawie po Mszy św. niedzielnej, która z powodu tragicznej powodzi została zalana na wysokości 165 cm brudną, brązową, cuchnącą i zatłuszczoną wodą! Niniejszym składam bardzo serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie kampanii braterskiej wszystkim Drogim Współbraciom posługującym w Polsce oraz służącym naszym rodakom w różnych krajach świata! Poprzez Drogich Współbraci, którzy wykazali wobec mnie i mojej wspólnoty polonijnej braterską solidarność, z serca dziękuję Wam wszystkim oraz Waszym wiernym za złożone ofiary! Wyrażam serdeczne Bóg zapłać! W to podziękowanie pragnę włączyć Fundację Kard. A. Hlonda, która na portalu naszego Zgromadzenia zamieściła apel o wsparcie dla społeczności polonijnej w Rio Grande do Sul i udostępniła konto bankowe, na które wpływały ofiary z różnych stron kraju i zagranicy. Także od osób dobrej woli, nie objętych opieką duszpasterską przez nasze Zgromadzenie zakonne! Wyrażam nie mniejsze podziękowanie Czcigodnym: Księdzu Prowincjałowi oraz Ekonomowi z naszej południowoamerykańskiej wspólnoty za umożliwienie przekazania do Porto Alegre zebranych funduszy finansowych. Wszystkie zebrane ofiary wartości 150.560,41 Reais wpłynęły na konto Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii!

Jestem bardzo wdzięczny Przewielebnemu Księdzu Generałowi, że jako jeden z pierwszych zainteresował się sytuacją, w jakiej – na skutek tej katastrofy – znalazł się współbrat i był łaskaw wejść ze mną w kontakt telefoniczny w pierwszych dniach powodzi! Dziękuję także za kolejny telefon, w którym Czcigodny Przełożony Generalny wyrażał zainteresowanie jak wygląda sytuacja po powodzi i kwestia rozpoczętego remontu generalnego naszej polonijnej świątyni! Z troską Przełożonego o podwładnego stało się szczególnym wsparciem w tych trudnych dniach, kiedy zostałem zalany wodą powodziową ze wszystkich stron i będąc bez prądu, wody, łączności internetowej, jak też praktycznie ograniczonego kontaktu przez telefon komórkowy (którego baterię oszczędzałem na ewentualną konieczność ewakuacji)! Przez dwa tygodnie pozostawałem w małym pomieszczeniu nad zakrystią w towarzystwie Najświętszego Sakramentu! Po tym okresie, ktoś zawiadomił straż pożarną policji wojskowej, która mnie ewakuowała i przez dalsze dwa tygodnie przyjęli mnie pod swój dach dwaj Polonusi zaangażowani w naszej Kapelani Polonijnej. Byłem ostatnim mieszkańcem alei przy której usytuowany jest nasz kościół, a którego ewakuowała wspomniana straż pożarna. Jeszcze raz wszystkim Drogim Współbraciom z Przełożonym Generalnym na czele wypowiadam serdeczną wdzięczność i odwzajemniam się braterską modlitwą! W każdą niedzielę, przed Mszą św. polonijną odmawiamy różaniec oraz ofiarujemy owoce sprawowanej Eucharystii za wszystkich, którzy nas wspierali i wspierają modlitwą oraz pomocą finansową!

### Przebieg remontu świątyni Pani Jasnogórskiej

Jak wcześniej informowałem, po opadnięciu wody dwie firmy myły i dezynfekowały nasz kościół z kleistego, brudnego i cuchnącego błota. Od dwóch tygodni trwają prace murarzy,



którzy odbijają tynk, osuszają ściany środkami chemicznymi i tynkują na nowo. Dzisiaj robotnicy zaczęli mycie sufitu wodą pod ciśnieniem! Takiego brudu spływającego z sufitu, to jeszcze w życiu nie widziałem. Druga firma zakłada nową instalację elektryczną. W moim eremie już wszystkie kable, kontakty są nowe, więc już nie ma niebezpieczeństwa spięcia elektrycznego. W kościele postępują te same prace, jak też przygotowanie ścian i posadzki do instalacji nowego nagłośnienia. Nowoczesną aparaturę już zakupiliśmy. Kolejnym etapem będzie malowanie ścian, sufitu i fasady kościoła. Prowadzimy konsultacje ze specjalistkami od architektury w celu doboru kolorów, jak też nowego oświetlenia Domu Pani Jasnogórskiej. Ponadto przeprowadzam rozmowy z fabrykantami ławek do katolickich kościołów! Chodzi mi nie tylko o jakość, format, ale także cenę zakupu! Ostatni zakup, o ile sytuacja finansowa nam na to pozwoli, to będą organy, gdyż poprzednie, które służyły przez dziesiątki lat, zostały całkowicie zniszczone przez wodę stojącą przez miesiąc w kościele.



Pragnę jeszcze poinformować Drogich Darczyńców, że Towarzystwo Przyjaciół KUL również prowadziło kampanię w rzecz pomocy Polonii w Rio Grande do Sul. Na konto PMK w Brazylii wpłynęły z tej kampanii ofiary zebrane w mojej rodzinnej parafii w Nowym Brzesku oraz decyzją biskupa ordynariusza Jana Piotrowskiego również z diecezji kieleckiej. Dzięki odszkodowaniu z zakładu ubezpieczeń za zniszczony samochód (przez cały miesiąc maj stał we wodzie w garażu na pobliskiej stacji benzynowej) oraz wspomnianym otrzymanym ofiarom mogliśmy kupić nowy niezbyt duży samochód, który (tak jak poprzedni) jest własnością Towarzystwa Chrystusowego. Używam samochodu nie tylko do pełnienia mojej posługi wśród Polonii obecnej w metropolii Porto Alegre, ale także na zaproszenia różnych wspólnot polonijnych na południu Brazylii udaję się, aby sprawować Mszę św. podczas obchodzących różnych uroczystości religijnych, rocznicowych czy festynów! W najbliższych dniach będę powoli wysyłał do Fundacji Kard. A. Hlonda kopie faktur wraz z tłumaczeniem na język polski, aby było udokumentowanie na co zostały wydane złożone ofiary z tyłu hojnych miejsc świata! Oryginały faktur wysyłam do biura księgowego w Kurytybie prowadzącego rachunkowość Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii i składającego coroczne sprawozdanie dla fiskusa brazylijskiego.

### Katastrofalna w skutkach największa powódź

W najbardziej wysuniętym na południu Brazylii w stanie Rio Grande do Sul, powódź, która była następstwem ulewnych tropikalnych deszczy (padających dzień i noc) w kwietniu 2024

r., spowodowała zalanie 85% zamieszkałego terytorium tegoż stanu. Stolica stanu miasto Porto Alegre liczące ponad 1,5 miliona mieszkańców została również dotkliwie poszkodowana, gdyż 1/3 terytorium miasta znalazło się pod wodą. Miasto położone jest na terenie pofałdowanym i stąd też regiony niżej położone znalazły się pod wodą! Poprzednia powódź, jaka miała miejsce w 1941 r. miała o wiele mniejsze skutki od tej z maja br. Niestety w przeszłości władze stanowe i municypalne nie zatroszczyły się o to, aby nie doprowadzić do tej tragedii, w której straciło życie setki osób i nieobliczalnych stratach materialnych. W przeszłości z wielu rzek, które wpływają do jeziora Guaiba (często nazywanego rzeką) wybierano piasek i przez to pogłębiano ich koryta. Pod wpływem nacisków ekologów zabroniono wydobywanie piasku przez co koryta rzek stało się niezbyt głębokie, a co za tym idzie olbrzymie ilości wody musiały znaleźć sobie ujście i przyniosły tę katastrofalną powódź. Na skutek ulewnych deszczy, o czym wspomniałem powyżej, ucierpiała także społeczność żyjąca w tzw. interiorze w pobliżu rzek czy też osiedlona w paśmie górzystym. Tereny górzyste, gdzie osiedlili się Włosi i produkują dobre wina, są też wspólnoty polonijne. Wzgórza powstały na skutek wybuchów wulkanicznych i kiedy lava ostygła, na tym twardym podłożu znajduje się ziemia mająca do kilku metrów wysokości. Gdy padają przez dłuższy czas ulewne deszcze, woda przesiąka ziemię, ale nie może przeniknąć skostniałej lawy, więc ziemia się osuwa w dół i po drodze niszczy wszystko co napotyka. Stąd też w wielu koloniach polonijnych nasi Polonusi stracili swoje kościoły, domostwa, bydło, hodowle kur itd.

Od kilku już tygodni zamierzam udać się do polonijnych kolonii, aby zobaczyć na miejscu skutki wspomnianej tragedii. Niestety ze względu na zły stan dróg w tzw. interiorze muszę trochę poczekać. W tym okresie zimowym często padają deszcze, ale już łagodniejsze od tych z kwietnia br. Dlatego też dojazd do kolonii jest jeszcze utrudniony, gdyż po zjeździe z asfaltu trzeba przejechać 20-30, albo i więcej kilometrów tzw. bitą drogą, czy po prostu polną. Deszcze na przełomie kwietnia-maja zniszczyły te drogi. Teraz wolontariusze, czy też wojsko pracują nad poprawą dróg, aby dotrzeć do ludzi, którym udało się przeżyć tragedię i jakoś poprzez dobrych serc dostarczać im przynajmniej żywość. Wielu rodzinom udało się opuścić domostwa przed osunięciem ziemi i udały się do krewnych, przyjaciół mieszkających w pobliskich miastach, do których powódź nie dotarła ze względu na trwałe tereny i wyższe położenie. Pragnę również poinformować, że nasza wspólnota polonijna w Porto Alegre nie tylko otrzymała wsparcie z tyłu parafii i placówek polonijnych na przeprowadzenie generalnego remontu naszego kościoła dedykowanego Pani Jasnogórskiej, ale też tutaj prowadzimy akcję solidarności z poszkodowanymi rodzinami w tym stanie Federacji Brazylii. Polska Misja Katolicka w Brazylii wraz z Konsulatem honorowym RP w stanie Rio Grand do Sul rozpoczęliśmy pod koniec maja br. akcję solidarności z poszkodowanymi za pośrednictwem internetowych portali społecznościowych. Na konto bankowe PMK wpływają różne datki z terenu Brazylii. Dla przykładu: z Rio de Janeiro córka kombatantów złożyła dar tysiąca Reais, z Florianópolis stolicy stanu Santa Canaria ktoś złożył 500,00 R\$. Otrzymując informacje wraz ze zdjęciami o rodzinach, które straciły wszystko, wysyłam wsparcie w wysokości 1.500,00 R\$, 1 tys. czy 500-600,00 R\$. Jedna starsza Brazylijka, kiedy otrzymała z naszej kampanii 600 Reali, była tak szczęśliwa (otrzymałam zdjęcie, jak trzyma w rękę te pieniądze uśmiechnięta), bo mogła sobie kupić nowe drzwi do domu, gdyż poprzednie zostały po prostu wyrwane przez wody powodzi! Jedna kobieta polskiego pochodzenia, mieszkająca w mieście São Leopoldo przysłała mi zdjęcie zniszczonego domu swojej siostry, więc z tej kampanii przesłałam poszkodowanej odpowiednią sumę Reali. Podczas rozmowy telefonicznej z tą potomkinią polskich osadników

pytałem czy jest możliwość dojazdu do tego miasta położonego zaledwie o 35 km od Porto Alegre (gdzie w połowie 1824 r. osiedlili się Prusacy, a pod koniec tego samego roku w drugiej grupie Prusaków znalazło się także kilka polskich rodzin), gdyż zamierzam dotrzeć do dokumentów najstarszej tamtejszej parafii, aby odnotować pierwsze chrzty, śluby naszych osadników i potwierdzić fakt odnotowany w księgach rejestru policji

portowej, że pierwsi polscy osadnicy przybyli do tego stanu już w 1824 r. Tak więc, jak Pan Bóg pozwoli, pod koniec tego roku poświęcając odnowiony nasz Polski Kościół będziemy również świętowali 200 lat polskiego osadnictwa w stanie Rio Grande do Sul! ks. dr Dżdzisław Malczewski SChr (tekst i fotografie)

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## GRECKIE KLASZTORY OFIARĄ POŻARÓW

Niszczycielskie pożary na północny wschód od Aten spowodowały również poważne zniszczenia obiektów kościelnych. Klasztor Panagia Axion Esti niedaleko Warnawas został zniszczony. Jak podaje portal informacyjny OrthodoxTimes, w klasztorze znajdują się skarby i relikwie archidiecezji ateńskiej. Trzeba było też ewakuować dwa inne klasztory, klasztor Efraima w pobliżu Nea Makri i klasztor Penteli.

Huraganowe wiatry spowodowały, że niewielki pożar, który wybuchł w okolicach Warnawas, rozprzestrzenił się tak szybko, że w niektórych miejscach ludzie mogli jedynie uciekać i musieli zostawić swoje rzeczy.



Według wstępnych szacunków zniszczeniu uległ łącznie obszar 100 kilometrów kwadratowych.

We wtorek rano zanotowano tylko kilka pożarów. Według informacji straży pożarnej, pożary nadal wybuchają i dlatego ponownie zarządzono ewakuację domów. Tym razem dotyczyło to dzielnicy nadmorskiego miasta Nea Makri, na wschód od stolicy Grecji.

Lokalne media podały, że 13 sierpnia straż pożarna znalazła także ciało kobiety w spalonym budynku fabrycznym. To jak dotąd jedyna ofiara śmiertelna. Według straży pożarnej sytuacja jest nadal krytyczna. Władze nie odwołują jeszcze swoich ostrzeżeń przed możliwością kolejnych pożarów.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## ZAŁOŻYCIEL SODALICJI ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ZOSTAŁ WYDALONY Z INSTYTUTU

Założyciel Sodalicji Życia Chrześcijańskiego Luis Fernando Figari Rodrigo został wydalony ze swojego zgromadzenia decyzją Watykanu.

Sodalicja Życia Chrześcijańskiego została założona w 1971 roku w Peru przez Luisa Fernando Figariego. Jest to stowarzyszenie życia apostolskiego na prawie papieskim. W 1997 roku dostało ono aprobatę papieża Jana Pawła II. Do sodalicji mogą przynależeć świeccy konsekrowani mężczyźni, jak i księża, zwani "sodalitami". Żyją oni we wspólnocie i zamiast ślubów składają zobowiązania celibatu i posłuszeństwa.

W środę 14 sierpnia Konferencja Episkopatu Peru ogłosiła, że Watykan wydał decyzję o wydaleniu założyciela sodalicji Luisa Fernando Figariego Rodrigo ze swojej organizacji. Decyzja zapadła w wyniku prowadzonego w sprawie nadużyć seksualnych, których miał dopuścić się sam założyciel. Dykasteria ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia

Apostolskiego ogłosiła w dekrecie, że został on wykluczony zgodnie z kanonem 746 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

Podstawą do wydalenia założyciela Sodalicji Życia Chrześcijańskiego było dochodzenie, które przeprowadzono wizycie arcybiskupa Charlesa Scicluny i ks. prałata Jordiego Bertomeu z Dykasterii Nauki Wiary w lipcu 2023 roku w Peru. Papież Franciszek powierzył im wtedy wyjaśnienie oskarżeń. Gdy uzyskano pewność co do winy Figariego, 6 sierpnia tego samego roku papież Franciszek zlecił Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego wydania nakazu wydalenia Luisa Fernando Figariego Rodrigo. W ten sposób chciano "przywrócić sprawiedliwość, która została naruszona... i chronić w przyszłości indywidualne dobro wiernych i Kościoła".

Generał Sodalicji Życia Chrześcijańskiego, José David Correa González ocenił, że decyzja papieża Franciszka to "gest pasterskiej miłości, sprawiedliwości i pojednania we wspólnocie". Dodał, że od tej chwili Figari "nie ma już więzi ze wspólnotą". "Jak już wcześniej stwierdziliśmy, Luis Fernando Figari jest historycznym założycielem Sodalicji Życia Chrześcijańskiego, ale nie jest duchowym wzorem do naśladowania dla naszej wspólnoty ani dla rodziny Sodalicji" – podkreślił przełożony.

Za: [www.michalici.pl](http://www.michalici.pl)

## W TALLINIE POWSTAŁA FRATERNIA DOMINIKANÓW ŚWIECKICH

8 sierpnia, w uroczystość św. Ojca Dominika, prowincjał prowincji francuskiej o. Nicolas Tixier OP i przewodniczący świeckich dominikanów prowincji francuskiej Jean René Berthélemy przyjęli w

Domu św. Katarzyny ze Sieny w Tallinie przyrzeczenia pięciu estońskich świeckich dominikanów, którzy utworzą nową świecką fraternię dominikańską pod patronatem Fra Angelico.

Ci świeccy dominikanie, nauczyciele, aktorzy i artyści już wcześniej wykazali swoje zaangażowanie w misję Zakonu, organizując bardzo udane spotkanie

dominikańskich artystów w Tallinie w 2021 roku.

Dominikanie przybyli do Estonii w 1229 roku. Po wypędzeniu w czasie reformacji, polscy dominikanie powrócili do Tallina w XIX wieku. Musieli ponownie opuścić kraj w czasach sowieckich, ale powrócili w 1996 roku. Obecnie po raz pierwszy w Estonii została założona świecka fraternia dominikańska. Misja



dominikańska w tym kraju, oraz w dwóch pozostałych krajach bałtyckich, na Łotwie i Litwie, powierzona jest obecnie opiece Prowincji Francuskiej. W Tallinie pracuje polski dominikanin, o. Jacek Szpręglewski OP.

Świeccy dominikanie są jedną z trzech gałęzi Zakonu Kaznodziejskiego, obok braci i mniszek dominikańskich, z którymi tworzą jeden Zakon. Żyją w codziennych warunkach osób świeckich, a życie dominikańskie prowadzą zgodnie z Regułą Świeckich Zakonu Kaznodziejskiego. Fraternalnie są afiliowane najczęściej przy klasztorze dominikańskim, lub przy diecezji (za zgodą ordynariusza miejsca). Ich zadaniem jest tworzenie

środowiska wspólnej formacji oraz życia liturgicznego i modlitewnego. Są autonomiczną częścią Zakonu Kaznodziejskiego – na ich czele stoi Generał Zakonu. Każda fraternalia zarządzana jest przez Radę Fraternali, wybieraną spośród członków (profesów wieczystych) fraternali.

Świeccy dominikanie nie są zakonnikami, nie składają ślubów zakonnych (ubóstwa, czystości i posłuszeństwa), przyrzekają natomiast żyć zgodnie z zatwierdzoną dla nich Regułą. Na co dzień żyją w rodzinach, wychowują dzieci, pracują zawodowo, realizują swoje zainteresowania.

W liczącej 1,349 miliona ludności Estonii jest 6,7 tys. katolików (ok. 0,5 proc. ludności). Jest to jeden z najmniej religijnych krajów Europy.

Według danych Estońskiej Rady Kościołów z grudnia 2019 r. 13,8 proc. ludności należy do Estońskiego Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego, 13,1 proc. do Estońskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego (EOCMP), a 2,3 proc. do związanego z Konstantynopolem Estońskiego Apostolskiego Kościoła Prawosławnego.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### PROTEST W OBRONIE LEKCJI RELIGII

W środę Stowarzyszenie Katechetów Świeckich organizuje protest w obronie lekcji religii w szkołach. Wciąż można podpisać petycję do minister edukacji, która dąży do usunięcia lekcji religii ze szkół - czytamy na portalu Radia Maryja. Protest, jaki organizują katecheci, poprzedził list skierowany do prezydenta Andrzeja Dudy, w którym postulują oni zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego regulacji wymierzonych przeciwko nauczaniu religii w szkołach. Resort edukacji działa bez aprobaty związków wyznaniowych, choć taki obowiązek nakłada na niego prawo. Argumenty katechetów będzie można usłyszeć w najbliższą środę.

#### GDZIE ODBĘDZIE SIĘ PROTEST?

– Zapraszamy 21 sierpnia o godz. 13.00 na Placu Zamkowym w Warszawie. Spotykamy się tam, aby pokazać, co będzie działo się we wrześniu z lekcją religii – wskazał Piotr Janowicz ze Stowarzyszenia Katechetów Świeckich.

#### "TAK" DLA RELIGII W SZKOLE

W przyszłym roku minister edukacji chce już na dobre wypchnąć jedną godzinę religii ze szkół i ograniczyć naukę do jednej lekcji w tygodniu. Była małopolska kurator oświaty, Barbara Nowak, ostrzegła, że to sygnał nie tylko dla katechetów, ale dla rodziców, ich dzieci i wszystkich katolików.

– Sztandar, który jest niesiony jako znak dla społeczeństwa polskiego: „Teraz katolicy już nie macie żadnych praw”. Nie mają prawa ani rodzice uczniów, ani uczniowie, ani katecheci i nauczyciele – wskazała była małopolska kurator oświaty, Barbara Nowak.

Jeśli komuś nie uda się dotrzeć w środę do Warszawy, wciąż jest możliwość podpisania protestu w obronie lekcji religii w szkole.



Zachęcał do tego w Kalwarii Zebrzydowskiej metropolita krakowski, ks. abp Marek Jędraszewski. Do tej pory zebrało ponad 30 tys. podpisów.

– Każdy może podpisać odpowiednią deklarację protestującą przeciw takim zamiarom osób dzisiaj sprawujących władzę w naszym państwie. Pamiętam jak moi rodzice, odpowiadając na wezwanie z ambony księży, pisali protesty w latach pięćdziesiątych, na początku sześćdziesiątych, domagając się tego, żeby religia została w szkole. Wtedy to wymagało dużo większej odwagi niż dzisiaj. Pamiętam to dobrze – mówił ks. abp Marek Jędraszewski.

Za: [www.niedziela.pl](http://www.niedziela.pl)

### SPOTKANIE FORMACYJNE PRZEŁOŻONYCH DOMÓW ZAKONNYCH I PROBOSZCZÓW

Drodzy Bracia,  
Powoli do końca zbliżają się wakacje, dlatego ponawiam poniższą informację z 13.06.2024 nt. spotkania formacyjnego dla przełożonych domów zakonnych i proboszczów, które odbędzie się w Warszawie w budynku KEP, w dniach 15-16.10.2024 roku. **Na chwilę obecną mamy jedynie 3 zgłoszenia**, a by można było zorganizować spotkanie potrzebujemy minimum 30 osób, aby prelegenci mieli do kogo mówić. W związku z tym, że **15.09.2024 roku musimy poinformować prelegentów** czy mają rezerwować swój czas, prosimy o rozesłanie jeszcze raz wskazanej informacji i zdopingowanie swoich Współbraci w tym temacie. W wypadku braku quorum będziemy musieli odwołać spotkanie, jak to miało miejsce w ubiegłym roku.

Pozdrawiam  
o. Robert Wawrzyniecki OMI

#### Spotkanie formacyjne przełożonych domów zakonnych i proboszczów

15-16 października 2024, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, Skwer kard. S. Wyszyńskiego 6

#### 15 PAŹDZIERNIKA, WTOREK

**08.30 – Parafia i dom zakonny w prawie kanonicznym** (ks. dr Rafał Kamiński CSMA)

10.00 – przerwa kawowa

**10.30 – Funkcja proboszcza i przełożonego domu zakonnego** (ks. dr Rafał Kamiński CSMA)

12.10 – msza św. z homilią (ks. Dariusz Wilk CSMA, przewodniczący KWPZM)

13.00 – obiad

**14.00 – Posługa władzy w Kościele – ujęcie teologiczne** (ks. dr Grzegorz Strzelczyk, diec. katowicka) 15.30 – przerwa kawowa

**16.00 – Praktyczne aspekty budowania więzi w parafii i współpracy ze świeckimi** (ks. dr Grzegorz Strzelczyk)

**17.30 – Rola delegatów KWPZM ds. zakonów męskich w diecezjach** (o. Robert Wawrzyniecki OMI, sekretarz wykonawczy KWPZM)

**18.00 - Zagadnienia ekonomiczne** (o. Robert Wawrzyniecki OMI, ekonom KWPZM) ok. 18.30 – zakończenie

## 16 PAŹDZIERNIKA, ŚRODA

**08.30 – Między podwładnymi a przełożonym wyższym – rola przełożonego we wspólnotach** (ks. dr Marcin Kaznowski SDB)

10.00 – przerwa kawowa

**10.30 – Parafia i dom zakonny jako miejsce bezpieczne. Odpowiedzial-**

**ność przełożonego za profilaktykę przemocy i nadużyć** (o. Wojciech Bojanowski SJ)

12.10 – msza św. z homilią (ks. Marcin Kaznowski SDB, konsultor KWPZM)

13.00 – obiad

**14.00 – Katecheza w życiu parafii** (ks. dr Marek Studenski, diec. bielsko-żywiecka)

15.30 – przerwa kawowa

**16.00 – Przełożony jako odpowiedzialny za formację stałą braci** (ks. dr Marek Studenski) ok. 17.30 – zakończenie

### Informacje organizacyjne:

Koszt szkolenia: **390 zł** – płatne przed spotkaniem na konto KWPZM W tym: posiłki, przerwa kawowa, sala konferencyjna, prelegenci, materiały szkoleniowe

**Parkowanie, komunikacja:** Ze względu na trudności z zaparkowaniem przy budynku Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski lepiej na szkolenie dojechać transportem publicznym.

**Nocleg:** W koszt szkolenia nie jest wliczony nocleg (*organizacja noclegu we własnym zakresie*). Istnieje możliwość rezerwacji np. u Sióstr Uczennic Boskiego Mistra (ul. Żytunia) lub w Centrum Caritas Okopowa (2 przystanki tramwajowe od SKEP).

**Zgłoszenia:** Prosimy nadsyłać na adres [ekonom.konsulty@op.pl](mailto:ekonom.konsulty@op.pl) wraz z danymi osoby, która będzie uczestniczyła w kursie.

Płatność za spotkanie: Należność za spotkanie w kwocie 390 zł **należy uregulować maksymalnie do 15.09.2023 roku na konto Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce**, Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa, **z dopiskiem** „kurs przełożonych i proboszczów: imię i nazwisko wraz ze skrótem zgromadzenia” nr konta BNP Paribas 25 1600 1068 1847 7675 9000 0020.

## Świat jest Boski



Chaber spod Kopca Krakusa



## Odeszli do Pana

### ŚP. S. HALINA TERESA STRZELECKA SJE (1929-2024)

Była przełożona generalna Służebnic Jezusa w Eucharystii

Urodziła się 26 października 1929 r. w Grodnie w pobożnej rodzinie Stanisława i Jadwigi z d. Moniuszko.

11 listopada 1930 r. przyjęła sakrament chrztu św., w Grodnie, w parafii Ojców Franciszkanów. Sakrament bierzmowania przyjęła 17 czerwca 1946 r. w Różnymstoku. Miała jednego brata, Stanisława, który został kapłanem w archidiecezji białostockiej.

Do Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii wstąpiła 13 czerwca 1951 roku w Dąbiu, tam też odbyła postulat i nowicjat. Pierwszą profesję złożyła 15 sierpnia 1953 roku a wieczystą tego samego dnia i miesiąca w roku 1959. W Zgromadzeniu uzyskała wykształcenie średnie ogólne, maturę zdała w Warszawie w 1966 r. Tytuł magistra teologii otrzymała w 1971 roku w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Ukończyła również Roczne Studium Społeczno-Prawne, kurs kancelaryjno-archiwalny I stopnia, kurs katechetyczny i kurs maszynopisania.

W ciągu 71 lat profesji zakonnej pełniła w Zgromadzeniu różne odpowiedzialne zadania jako:

- Pracownik Wydziału Spraw Zakonnych w Warszawie (1972-75)
- Przełożona Generalna – 2 kadencje (w latach 1975-1987)

- Radna i Sekretarka Generalna – 3 kadencje (w latach 1969-75 oraz 1993-99 i 2005-2011)
- Ekonomka Generalna w latach 1963-69
- Mistrzyni Nowicjatu w latach 1960-63
- Przełożona domu przez 16 lat w domach warszawskich.



S. Halina Strzelecka wszystkie powierzone jej zadania pełniła z wielką gorliwością, odpowiedzialnością i oddaniem. Jest autorką wielu wartościowych artykułów i opracowań z zakresu historii Zgromadzenia i życia Sióstr. Został

wydany również tom jej poezji pt.: „Myśli i wędrówki przez półwiecze”.

S. Halina opracowała także Księgę zmarłych Sióstr Eucharystek. Dzięki jej ofiarnej pracy, w 2006 r. zostało uporządkowane archiwum Zgromadzenia i biblioteka Domu Generalnego.

Od roku 2000 s. Halina przebywała w Domu Generalnym w Pruszkowie, jako rekonwalescentka. W ubiegłym roku, piętnastego sierpnia obchodziła jubileusz 70-lecia profesji zakonnej. Od 13 lat dzielnie zmagiała się z chorobą nowotworową.

Odeszła do domu Pana, otoczona modlitwą Sióstr w Domu Generalnym w Pruszkowie rano dnia 17 sierpnia 2024 r.

Po Mszy świętej pogrzebowej w dniu 21 sierpnia 2024 r. ciało zmarłej spocznie na miejscowym cmentarzu w Pruszkowie, w nowej kwaterze Sióstr Eucharystek.

*Siostrzo Halino, niech Cię przygarnie Chrystus uwielbiony. On wezwał Ciebie do królestwa światła. Niech na spotkanie w progach Ojca domu, po Ciebie wyjdzie litościwa Matka.*

*Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.* Za: [www.zakony-zenskie.pl](http://www.zakony-zenskie.pl)

### ŚP. O. JAN CHMIST OMI (1931-2024)

16 sierpnia 2024 roku w godzinach porannych odszedł do Pana śp. o. Jan Chmist OMI. Miał 93 lata, w życiu zakonnym przeżył 70 lat, w Chrystusowym kapłaństwie lat 66.

Jan Chmist urodził się 12 lipca 1931 roku w Skomorochach Starych (powiat Rohatyn) na terenie II Rzeczypospolitej (dziś terytorium Ukrainy). Naukę gimnazjalną ukończył w oblackim junioracie w Krobii (1948-1949) i Lublińcu (1950-1952). Wstąpił do nowicjatu w Obrze, tutaj złożył pierwsze śluby zakonne 8 września 1953 roku. Rozpoczął studia

filozoficzno-teologiczne w obrzańskim scholastykacie. 8 września 1956 roku.



Święcenia diakonatu otrzymał 24 listopada 1957 roku. Święceń prezbiteratu udzielił mu abp Antoni Baraniak, metropolita poznański, 22 czerwca 1958 roku.

Po przyjęciu święceń kapłańskich pierwszą obediencję otrzymał do domu zakonnego w Lublinie w charakterze studenta na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1963 roku został mianowany wikariuszem oblackiej parafii pw. św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu. Rok później został skierowany do Niższego Seminarium Duchownego w Markowicach jako profesor juniorów. Od 1 lipca

1966 roku otrzymał nominację na profesora w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze, gdzie został skierowany listem obediencyjnym prowincjała. Jednocześnie został mianowany Prowincjalnym Dyrektorem Studiów. 10 marca 1976 roku obronił doktorat z teologii fundamentalnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1981-1987 pracował w oblackiej Delegaturze w Kamerunie, od 1984 roku jako wykła-

dowca. Po powrocie do Polski kontynuował pracę naukową w Obrze. W latach 1992-1996 pełnił funkcję sekretarza prowincjalnego w domu zakonnym w Poznaniu. W tym klasztorze przebywał do 2002 roku. Następnie został skierowany do Markowic w charakterze emeryta. W 2009 roku powrócił do Obrzy, a 1 lipca 2022 roku został przeniesiony do wspólnoty infirmerii w domu zakonnym w Lublińcu, gdzie zmarł.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 20 sierpnia (wtorek) w Obrze k. Wolsztyna. O godzinie 11.00 odmówiona zostanie modlitwa różańcowa w kościele św. Jakuba, a po niej o godz. 12.00 będzie celebrowana Msza św. pogrzebowa. Po liturgii odbędzie się pogrzeb na cmentarzu oblackim. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## ŚP. S. AGNIESZKA KATSUKO SASAGAWA (1930-2024)

### Widząca od objawień maryjnych z Akity

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zmarła siostra Agnieszka Katsuko Sasagawa, widząca od objawień maryjnych z Akity. Matka Boża powierzyła jej orędzie wzywające świat do nawrócenia, pokuty i modlitwy. Objawienia miały miejsce w latach 1973–1981 w japońskim mieście Akita na wyspie Honsiu, w tamtejszym klasztorze Służebnic Eucharystii. Objawienia zostały uznane przez Kościół, a wielu widzi w nich kontynuację Fatimy.

#### Z buddyjskiej rodziny do klasztoru

Zmarła w wieku 93 lat siostra Agnieszka Katsuko Sasagawa należała do Instytutu Służebnic Eucharystii. Zakonnica urodziła się w 1930 roku w buddyjskiej rodzinie i zetknęła z chrześcijaństwem dzięki świadectwu pielęgniarki: po przyjęciu chrztu zdecydowała się na życie zakonne. Była jeszcze nowicjuszką, gdy 12 czerwca 1973 r. ujrzała promienie światła bijącego z tabernakulum kaplicy klasztornej; kilka dni później na jej dłoni pojawiła się rana w kształcie krzyża, która powodowała rosnący lub zanikający ból. Wyjaśnienie tych zjawisk otrzymała 6 lipca, kiedy usłyszała głos przemawiający do niej z drewnianej figury Matki Bożej czczonej w jej klasztorze. Maryja powierzyła jej orędzie wzywające świat do nawrócenia, pokuty i modlitwy. Rana siostry Agnieszki zniknęła i pojawiła się ponownie na dłoni Maryi na drewnianej figurze, a niedosłysząca zakonnica została również uzdrowiona z zaburzeń słuchu, na które cierpiała.

#### Stygmaty, rozmowa z Maryją i ży

W następnych miesiącach miały miejsce kolejne nadprzyrodzone wydarzenia. Gdy w październiku siostra znów ujrzała światło wydobywające się z tabernakulum ze strony posągu Maryi rozeszła się wspaniała woń. Wtedy Matka Boża przemówiła zapowiadając surowe kary, które spadną na ludzkość, jeżeli nie

zacznie żałować za grzechy i nie nawróci się. 25 października zniknął kwiatowy zapach. Zastąpił go straszny odór, który zakonnice uznały za woń swoich grzechów. Zniknął on 29 października 1973 r. W kolejnych miesiącach nie działo się nic nadzwyczajnego. Aż do 13 października 1974 r., kiedy to figura zapłakała: łzy zbierały się w kącikach oczu, potem przelewały się i spływały po policzkach. Zjawisko powtórzyło się jeszcze 100 razy. Po raz ostatni miało miejsce 15 września 1982 r. Świadcami też było w sumie 2 tys. osób. Cztery łzawienia widział nawet miejscowy biskup Jan Shojiro Ito.



#### Uznanie nadprzyrodzoneści objawień

Naukowcy badający płyny, które wydobywały się z figury stwierdzili, że była to „krew pochodzenia ludzkiego, prawdopodobnie grupy B, pot i ży ludzkie, grupy AB”. Twórca rzeźby Matki Bożej, Saburo Wakasa, po jej zbadaniu stwierdził: „Policzki, które wyciosałem, uległy wyżłobieniu, twarz stała się bardziej przygnębiona, przybrała barwę głębo-

kiego brązu, rysy zmieniły się na ostrzejsze”. W ciągu 9 następnych lat trwały badania niezwykłych wydarzeń z Akity. 22 kwietnia 1984 r. bp John Shojiro Ito – ordynariusz diecezji Niigata, pod której jurysdykcją znajduje się Akita uznał te wydarzenia za nadprzyrodzone i nie zawierające niczego sprzecznego z wiarą katolicką i moralnością. W czerwcu 1988 r. tę opinię potwierdził prywatnie sam kard. Joseph Ratzinger, ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary. W 2002 r. wybudowano w Akicie sanktuarium maryjne i od tego czasu znajduje się w nim łaskami słynąca figura Maryi. Papież Franciszek w Międzynarodowym Dniu Maryjnym w 2013 roku wybrał to sanktuarium jako jedno z 10 na świecie do udziału ogólnoswiatowym czuwaniu modlitewnym w ramach trwającego wówczas Roku Wiary.

#### Zapowiedź kary i poszukiwanie ofiarnych dusz

W swoich przesłaniach Matka Boża z Akity mówiła m.in.: „Wielu ludzi na tym świecie zasmuca Pana Jezusa. Szukam dusz, które Go pocieszą. Aby ugasić gniew Ojca niebieskiego, pragnę wraz z mym Synem dusz, które podjęłyby się wynagrodzenia za grzeszników i za ludzi niewdzięcznych. Niech ofiarują one za tych ludzi swe cierpienia i ubóstwo. Aby świat poznał, jak straszny jest gniew Ojca niebieskiego wobec współczesnego świata, Bóg przygotowuje wielkie oczyszczenie całej ludzkości. Wraz z mym Synem wielokrotnie starałam się powstrzymać gniew Ojca niebieskiego. Powstrzymałam nadejście oczyszczenia, ofiarowując Ojcu cierpienia Jego Syna na Krzyżu, Jego beczenną Krew i ofiarując Mu litościwe dusze, które pocieszają Ojca niebieskiego – rzeszę ofiarnych dusz przepełnionych miłością”. W swych orędziach Maryja przekonywała, że gniew niebieskiego Ojca może złagodzić modlitwa, pokuta, szczerze ubóstwo i odważne akty ofiary. Wspólnotę Służebnic Eucharystii zachęcała, by „kochała ubóstwo, uświęcała się i modliła w za-



doścuźnieniu za niewdzięczność i zniewagi tak wielu ludzi”.

Jedno z orędzi miało miejsce 13 października 1973 r., w 56. rocznicę objawień fatimskich. Podczas porannej modlitwy wizjonerka ujrzała, jak z tabernakulum tryska nadprzyrodzone światło. W tej samej chwili figura Najświętszej Maryi Panny wydzieliła cudowny zapach, który

wypełnił kaplicę. Kiedy siostra Agnieszka zaczęła odmawiać różaniec, usłyszała m.in. słowa: „Jeżeli ludzie nie zaczną pokutować i nie poprawią się, Ojciec ześle na ludzkość straszliwą karę. Będzie to kara większa niż potop, nieporównywalna z niczym, co widział świat. Ogień spadnie z nieba i unicestwi większą część ludzkości, dobrych na równie ze złymi, nie oszczędzając ani kapła-

nów, ani wiernych. Ci, co ocaleją, będą czuć się tak samotni, że będą zazdrościć umarłym. Jedyna broń, jaka wam pozostanie, to różaniec i znak pozostawiony przez mego Syna. Codziennie odmawiajcie różańcowe modlitwy. Na różańcu módlcie się za papieża, biskupów i kapłanów”. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## ŚP. BR. HENRYK NOGALSKI OFMConv (1968-2024)

Śp. br. Henryk Nogalski, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych w Polsce, jubilat w Zakonie, zmarł dnia 15 sierpnia 2024 r. w Warszawie, w wieku 56 lat, w 37 roku życia zakonnego.

Śp. br. Henryk urodził się 31 lipca 1968 roku w Węgorzynie, w ówczesnym województwie szczecińskim. Pochodził z robotniczej rodziny Edwarda i Władysławy zd. Jędruch. Był ich najmłodszym synem, miał 2 braci i 2 siostry. Został ochrzczony 25 grudnia 1968 r. w kościele parafialnym pw. Najśw. Serca Jezusowego w miejscowości Łobez. Tutaj też przystąpił w 1977 r. do Pierwszej Komunii św. Natomiast Sakrament Bierzmożania przyjął 29 kwietnia 1981 r. z rąk ks. bpa Bolesława Taborskiego w kościele św. Kazimierza w Tryńcy.

Br. Henryk rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Siedlicach, a po przeprowadzeniu się w 1979 r. w rodzinne strony mamy do Tryńcy (w tamtym czasie w województwie przemyskim), kontynuował ją w nowym miejscu zamieszkania. Wtedy też rozpoczął posługę ministranta, a następnie lektora w miejscowej parafii. W roku 1986 ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Przeworsku w zawodzie ślusarzemchanik. Będąc w ostatniej klasie myślał już o wstąpieniu do Zakonu, składając jednak całą sprawę w rękach Boga przed ołtarzem św. Maksymiliana podczas wycieczki ministrantów do Niepokalanowa.

Właśnie to pragnienie „służenia Niepokalanej w Jej Zakonie” i „zauroczenie postacią św. Maksymiliana” sprawiło, że zapukał do bram klasztoru w Niepokalanowie, gdzie 23 września 1986 roku rozpoczął postulat, mając za mistrza o. Kazimierza Cieślaka. Od 4 września 1987 r. w niepokalanowskim nowicjacie

pod okiem tego samego Mistrza przygotowywał się do złożenia pierwszych ślubów zakonnych. Po roku, 10 września 1988, złożył pierwszą profesję zakonną w Niepokalanowie na ręce ówczesnego Prowincjała, o. Mariusza Paczóskego. Do 1992 r. pozostawał w Niepokalanowie, posługując jako kucharz i pomagając w administracji. Lata na junioracie były naznaczone najpierw śmiercią mamy w 1991 r., a następnie taty w 1993 r.



W styczniu 1992 r. obediencja skierowała br. Henryka do Smardzewic, gdzie przez pół roku pracował głównie jako zakrystian. W tej samej roli rozpoczął następnie posługę w Wyszogrodzie. Tam też 16 października 1994 r. złożył uroczyste śluby zakonne, które przyjął delegat o. Prowincjała, o. Andrzej Kuśmierski. Po dwóch latach, w sierpniu 1996 r. został przeniesiony do Skarżyska Kamiennej, gdzie ponownie opiekował się zakrystią i pomagał w kuchni, a także pełnił od roku 1999 obowiązek ekonoma i poborcy klasztoru. W roku Jubileuszowym 2000 został skierowany do klasztoru w Warszawie, gdzie z krót-

kimi przerwami przebywał do września 2009 r. Wówczas na mocy posłuszeństwa powrócił do Niepokalanowa. W Grodzie Niepokalanej przebywał i pracował do końca swoich dni.

Br. Henryk wyszedł na spotkanie z „siostrą naszą śmiercią cielesną” w Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ul. Banacha w Warszawie, do którego trafił w stanie bardzo ciężkim w ostatnich tygodniach swojego życia.

Mając świadomość, że przed Panem nikt z nas nie jest bez winy, powierzamy br. Henryka Temu, który jest „wszelkim dobrem, najwyższym dobrem..., nadzieją naszą..., wiecznym życiem naszym”. Niech św. Maksymilian, którego postać wpłynęła znacząco na wybór Zakonu przez br. Henryka, będzie jego orędownikiem przed Miłosierdnym Panem. A Niepokalana, której powierzył drogę swego powołania, przyjmie i zaniesie duszę zmarłego Brata przed oblicze Boga Najwyższego.

Uroczystości pogrzebowe śp. br. Henryka Nogalskiego odbyły się 19 sierpnia 2024 roku w Niepokalanowie. Rozpoczęły się o godz. 10.00 czuwaniem modlitewnym w Kaplicy św. Maksymiliana. Następnie bracia przeszli procesyjnie z Sanktuarium do Bazyliki, gdzie o godz. 11.00 została odprawiona Msza Święta w intencji zmarłego Brata. Przewodniczył jej o. Piotr Żurkiewicz, Minister Prowincjalny, a okolicznościową homilię wygłosił o. Piotr Szczepański, gwardian Niepokalanowa. Kondukt żałobny na cmentarz klasztorny poprowadził i przewodniczył modlitwą nad trumną zmarłego brata również gwardian niepokalanowski klasztoru. O. Jan Olszewski OFMConv, sekr. Prowincji

## ŚP. KS. SEWERYN KOSZYK SAC (1934-2024)

Dnia 6 sierpnia 2024 roku zmarł współbrat ks. Seweryn Koszyk SAC (1934-2024), członek Polskiej Prowincji, w latach 1971-76 w Regii Miłosierdzia Bożego, ponownie w Polskiej Prowincji i od 1993 w Prowincji Zwiastowania Pańskiego; Delegat Prowincjała w USA; duszpasterz w Polsce i duszpasterz polonijny w USA, proboszcz, kapelan szpitala.

Ks. Seweryn Koszyk SAC urodził się 26 września 1934 r. w Wieprzu w powiecie wadowickim, w rodzinie rolnika Franciszka i Anieli zd. Węglarz. Sakramentu chrztu udzielono mu 13 października tr. w parafii Wszystkich Świętych. Wiosną 1940 r. wraz z całą rodziną został wysiedlony przez Niemców do Targanic w Generalnym Gubernatorstwie. Pozostawał tam wraz z młodszą siostrą pod opieką matki, natomiast ojciec i troje starszego rodzeństwa pracowało przymusowo w różnych ośrodkach przemysłu niemieckiego.

Naukę w szkole powszechnej rozpoczął w 1941 r. w Sułkowicach, a po roku czasu kontynuował ją w Targanicach i od 1945 r. w Wieprzu, dokąd powróciła jego rodzina po wyzwoleniu tych terenów spod władzy niemieckiego okupanta. W 1948 r. zaczął uczęszczać do Prywatnego Gimnazjum i Liceum w Andrychowie, a po jego upaństwowieniu – do Liceum Ogólnokształcącego, które ukończył w maju 1952 r.

Do pallotyńów wstąpił we wrześniu 1952 r. w Ząbkowicach Śląskich, gdzie też rozpoczął nowicjat, przyjmując 8 września tr. sutannę pallotyńską. Tam też 5 lipca 1953 r. złożył pierwszą konsekrację na ręce ks. radcy prowincjalnego, ks. Józefa Wróbla SAC; natomiast konsekrację wieczną dopełnił cztery lata póź-

niej w Rucianem-Nidzie, którą przyjął od niego ks. wiceprowincjał Franciszek Bogdan SAC.

W ołtarzewskiej Alma Mater odbył w latach 1953-59 studia filozofii i teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1959 r. w Ołtarzewie z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego.



Po święceniach przebywał przez rok na tirocinium (Studium Pastoralne) w Gdańsku (ul. Elżbietańska). W roku akademickim 1960/1961 był wykładowcą w studium filozoficznym w Wadowicach na Kopcu. W latach 1961-1971 pracował w duszpasterstwie parafialnym w Radomiu.

Od 3 września 1971 r. rozpoczął pracę duszpasterską w Stanach Zjednoczonych przy pallotyńskim Sanktuarium

Dzieciątka Jezus w North Tonawanda, które wówczas należało do Regii Miłosierdzia Bożego. W kwietniu 1976 r. przeszedł do Prowincji Polskiej i w listopadzie tr. został mianowany przełożonym członków Polskiej Prowincji przebywających w USA. Funkcję tę pełnił przez trzy lata.

W maju 1983 r. został mianowany Delegatem Prowincjała i rektorem domu w North Tonawanda; obowiązki te przestał pełnić w następnym roku, w wyniku rezygnacji. Wtedy został proboszczem parafii św. Jerzego, a następnie kapelanem szpitala w North Tonawanda. Od sierpnia 2008 r. pracował jako duszpasterz przy Sanktuarium Dzieciątka Jezus.

Złoty jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Seweryn przeżywał wraz z kolegami kursowymi 11 czerwca 2009 r. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i na Jasnej Górze w Częstochowie. W 2019 r. dziękował Bogu za wyjątkowe wydarzenie, jakim było 60-lecie kapłaństwa.

Zmarł w godzinach porannych 6 sierpnia 2024 r. w North Tonawanda.

Ksiądz Seweryn Koszyk gorliwie spełniał posługę kapłańską na wszystkich pełnionych stanowiskach, pozostawiając dobro w sercach swoich współbraci i wszystkich braci i sióstr, którym służył. W jego życiu spełniły się słowa, które zapisał nasz Założyciel: „Bóg udziela powołanym niezbędnych łask, aby przezwyciężyli wszelkie trudności i byli wierni aż do śmierci” (św. Wincenty Pallotti).

*Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC*

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE